Nr. 50. — We Lwowie 9. grudnia 1904.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

Rozkład pociągów.

Ze Lwowa odchodzą podług zegaru kolejowego:

Do Krakowa:

(Przez stacye. Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Bochnia, Kraków),

Pospieszny: o godzinie 12·45 w nocy, o 8·25 rano i 2·55 popoł.
Osobowy: o 4·10 rano, 8·35 przedpoł., 3·30 popoludniu, 6·20 wieczorem i 10·55 w nocy.

(Z Przemyśla połączenie do Chyrowa, N. Zagórza, Łupkowa i Mezo-Laborcz. — Z Jarosławia połączenie do Rawy Ruskiej, Uhnowa, Sokala. — Z Rzeszowa do Jasła.

Do Podwołoszczysk:

(Przez stacye: Krasne, Złoczów, Podwołoszczyska).

Pospieszny: o godz. 1·55 w południe.

Osobowy: o godz. 6·30 rano, 10·35 przed południem, o 9· — wiecz. i 11· — w nocy.

(Z Krasnego połączenie do Brodów).

Na Bukowinę:

(Przez stacye: Chodorów, Halicz, Stanisławów, Kołomyję, Czerniowce, Hlibokę, Hadikfalva, Hatna i Iekany).

Pospieszny: o godz. 2·51 w nocy i o 2·45 popołudniu.
Osobowy: o godz. 6·20 rano. o 10·45 przed południem, (o 5·55 dopoł. ty.ko do Kołomyi) i o 10·42 w nocy.

Do Ławocznego:

(Przez stacye: Pustomyty, Szczerzec, Stryj, Skole, Tuchla, Ławoczne).

Osobowy: o godz. 6·45 rano, 9·10 przedpołudniem, 3·05 popołudniu, 6·40 wieczór i 11·05 w nocy. Od 1. czerwca do 11. września co niedzielę i święto pociąg spacerowy do Szczerca o godzinie 1·45 w południe.

(Ze Strya połaczenie do Chodorowa, Rohatyna, Podwysokiego i Tarnopola, Doliny, Stanisławowa i Czortkowa, Drohobycza, Chyrowa, Nowego Zagórza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Nowego Sącza, Chabówki, Suchy, Kalwaryi, Krakowa).

Do Bełzca:

(Przez stacye: Brzuchowice, Żółkiew, Rawę Ruską i Bełzec).

Osobowy tylko do Brzuchowic: od 8. maja do 11. września o godz. 5·48 rano, 9·30 przedpoł. 1·05 w południe, 3·35 popol., 8·04 w., do Sokala 10·55 przedpoł., 7·05 wieczór do Rawy i 11·10 w niedziele do Rawy.

Do Jaworowa:

(przez Janów)

Osobowy tylko do Janowa: od 1. maja do 30. września o godz. 9·15 rano, o 3·18 popołudniu. od 15. maja do 31· sierpnia tylko w niedziele i święta o 1·35 w polud. — Mięszany do Jaworowa o 6·50 rano i 5·48 popołudniu.

Do Sambora:

(przez Lubień).

Osobowy tylko do Lubienia: od 15. maja do 11. września o godz. 2·15 w południe.

Osobowy do Sambora o 9·25 rano i 3·40 południu.

Nr. 50. Lwów dnia 9. grudnia 1904. **Rok XXXVII. Tom LXVII.**

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika" i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Akcya zapomogowa w parlamencie.

W komisyi budżetowej Izby posłów toczyła się rozprawa nad sprawą pomocy, której domagają się od państwa sfery rolnicze w celu złagodzenia klęski grożącej gospodarstwu z powodu braku paszy.

Gorąco i energicznie bronili interesów rolnictwa posłowie polscy pp. Eugeniusz Abrahamowicz i prof. Stanisław Starzyński.

Pierwszy ubolewał, że piękne przykłady, jak Ameryka o swoje rolnictwo dba i je popiera, w Austryi naśladowane nie są. U nas widzimy bezwzględność ściągania podatków mimo notorycznego nieurodzaju, niestosowanie ustawy o opustach podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych, a względnie spóźnione przyznawanie tych opustów — a to przecież nie jest popieraniem rolnictwa. Skutki klęski nieurodzaju są tem dotkliwsze, im biedniejszy był kraj przed temi klęskami. Galicya, kraj prawie wyłącznie rolniczy i nie z własnej winy ubogi, ostatnią klęską nieurodzaju i szczególnie brakiem paszy bardzo dotknięty został. Rozmiar klęski nieurodzaju najlepiej ilustruje zwyżka cen zboża bezpośrednio po zbiorach. Jeżeli te ceny obecnie spadły, to nie test to skutkiem, iżby się rezultat zbiorów korzystniejszym okazać miał tylko skutkiem operacyi giełdowej. W cenach paszy, którą międzynarodowa giełda nie operuje, a które w trójnasób się podwyższyły, najlepiej się uwidacznia, jaki nieurodzaj paszy w kraju mamy.

Rozmiar klęski najlepiej uwidacznia fakt,, że 59 powiatów ma urodzaj paszy o 50 prc. niższy od normalnego — a w rzędzie tych 59 powiatów 19-powiatów wykazuje ubytek nawet do 75 prc. Wschodnią część kraju bardzo dotyka zupełny nieurodzaj kukurudzy, tego najgłówniejszego środka pożywienia tamtejszej ludności. Choć zbiór kartofli wskutek wrześniowych deszczów się poprawił, to jakość wodnistej kartofli i późno dojrzałej, która się psuć będzie, polepszenie to bardzo umniejsza.

Mowca cyfrowo wykazywał ilość inwentarza żywego i potrzebną ilość karmy do jego wyżywienia i zaznaczył, że kwota, która z ogólnej kwoty 15½ milionów na kraj przypadnie, w każdym razie będzie niedostateczną. Zwrócił dalej p. Eugeniusz Abrahamowicz uwagę rządu na to, że w kraju naszym wiosna często bardzo późno przychodzi — że z tym faktem liczyć się trzeba, iż może dopiero w czerwcu bydło na paszę będzie pójść mogło i że należy na tę ewentualność zachować rezerwę zapasów.

Następny mowca z Koła polskiego prof. Stan. Starzyński poparł wywody p. Abrahamowicza, zwracał uwagę, że w niektórych okolicach kraju ludność wiejska chciała oddawać bogatszym gospodarzom połowę swego inwentarza na własność, byle tylko przezimowano jej za to drugą połowę i podniósł, że lepsze nadzieje zbiorów kartofli i buraków, jakie nastały z początkiem września, wskutek deszczów zostały zniszczone przez wielkie słoty jesienne, które ogromnie zbiór utrudniły. Zaznaczył dalej, że kredyt zapomogowy 15,500.000 koron byłby właściwie ledwie wystarczającym dla naszego kraju, podczas gdy rząd daje go dla całego państwa.

W urzędowej części Rolnika (w dodatku) donosimy o rezultatach akcyi rozpoczętej przez Komitet Tow. Gosp. a dzielnie popartej przez JE. p. Namiestnika i przez Koło polskie.

Nieco o rasie, rasowości i aklimatyzacyi.

(Napisał prof. K. Malsburg.)

(Dokończenie.)

A teraz pozostaje nam jeszcze wspomnieć pokrótce o aklimatyzacyi — i wpływie jej na zmienność form zwierzęcych.

Pod aklimatyzacyą rozumiemy poprostu przystosowanie się danego ustroju do zmienionych fizyograficznych warunków bytu. Zdolność aklimatyzacyi jest różną u różnych gatunków zwierząt — i tak np. *equus caballus* posiada ją w znaczniejszej mierze niż *equus asinus*; bydło europejskie większą niż bawół; pies większą niż kot; kura większą niż indyk itp., a miarą tej zdolności bywa zwykle wielkość obszaru rozpowszechnienia danego gatunku zwierząt lub roślin na naszym globie.

Przystosowanie się to do nowych warunków bytu polega oczywiście na pewnych mniejszych lub większych zmianach w organizacyi ustroju czy to zwierzęcego, czy też roślinnego, które są korelatem poszczególnych czynników zewnętrznych, na nie działających: jak klimatu, gleby, pożywienia itp.

Organizmy z natury swej plastyczne dostosowują się przeto łatwiej do owych zmian, niż uporne, które raczej giną, niżby się zmienić miały... tak, że „plastyczność“ aklimatyzacyjna może być uważaną, jako jedna z wielu właściwości, charakteryzujących gatunek, szczep, rasę — ba nawet jednostkę. Z reguły odznaczają się taką plastycznością w wysokim stopniu gatunki stref umiarkowanych, gdzie zmiany choćby pół roku już tę plastyczność wyrabiają; ze szczepów zaś i ras te, których forma i użytkowość wolne są od wszelkich skrajności, gdyż ustrój ich jest wtedy bardziej zharmonizowany, a różnorodne funkcye fizyologiczne bardziej zrównoważone, a przeto też i konstytucya ich ogólna silniejsza; z osobników zaś odznaczają się tą plastycznością najzdrowsze, nieprzechodowane, nieprzeczulone, nie zbyt, słowem, kulturą hodowlaną, wyrafinowane — i młode.

Kto miał tę wątpliwą przyjemność, jak autor niniejszej rozprawki, przerobić na własnej skórze taki proces aklimatyzacyjny, a następnie reaklimatyzować się znowu, ten niech sobie przypomni wprost nieznośny stan swój wewnętrzny, niemal chorobliwy, towarzyszący tej robocie Proteusza! A jest to robota niemała: idzie tu bowiem w pierwszym rzędzie o przystosowanie zewnętrznej osłony organizmu nowych warunków klimatycznych więc o zmianę naskórka i pochodnych utworów naskórkowych; o redukcyę lub powiększenie sieci naczyń krwionośnych skórnych; o adaptacyę naczyń potowych i gruczołów łojowych w skórze do intenzywniejszych lub słabszych procesów wydzielinowych; dalej o przystosowanie płuc do nowych warunków wymiany gazów, pod innem ciśnieniem atmosferycznem i przy innej zawartości wilgoci w powietrzu, jak niemniej o przystosowanie akcyi serca do zmienionych procesów przemiany materyi w organizmie itd. itp. Wreszcie chodzi tu o przystosowanie się narządu odżywiającego do zmienionego ilościowo i jakościowo pokarmu — tak, iż odcinki tak fizyologiczne jak i morfologiczne przewodu pokarmowego w innych teraz ukształtowują się wzajemnych proporcyach, a w końcu — *last buet not least*, i cały system nerwowy, ulegając teraz innym bodźcom zewnętrznym, musi się przyuczyć do innej skali wrażeń i również odpowiednio się przeobrazić.

Taką to wszechstronną pracę twórczą zmuszony jest organizm zwierzęcy przedsięwziąć celem zaaklimatyzowania się w nowych warunkach bytu, a praca ta jest oczywiście tem większa, a temsamem i aklimatyzacya tem trudniejsza, im większe są różnice owych czynników fi-

Z DALEKICH STRON.

IV.

Wycieczka do Marsali dnia 24 kwietnia 1903.

Sława win Marsala sięga przeszło wieku, dzięki inicyatywie Anglików, którzy, poznawszy się na ich dobroci, wprowadzili je w handel.

Dopiero w r. 1833 pierwszy Sycylijczyk, Wincenty Florio, z Palerma, zainteresował świat winami z Marsali.

Założył na wybrzeżu morskiem wspaniały zakład z groblą do ładowania okrętów, otoczony murem 60.000 *m* obwodu, magazyny po 290 *m* długości z ustawionemi w nich w 4 rzędy kufami, objętości 480 hektolitrów wina, tak że w zapasie na składzie jest zawsze około 500.000 hektolitrów wina Marsala, które niezbywa się przed 5—7 laty.

Firma Florio i Spółka posiada liczne składy win w miejscach ich produkcyi, a to w Balestrate, Alcamo, Campobello, Castelvetram z tłoczniami, wyrabiającemi moszcz winny, który po 2 miesiącach zwozi się do Marsali.

Wino Marsala sprawia się inaczej, niż wino Xeres, którem napełnia się rząd beczek, „soleras“ zwanych i w miarę, jak się z nich czerpie, uzupełnia się ubytek nowem winem.

W Marsali inaczej obchodzi się firma Florio i Spółka. Przelewa wina z beczki mniejszej do większej z roku na rok aż do ogromnej kufy (oxhoft zwanej), z której wino przechodzi w przeciągu 6 do 7 lat do odbieralników (recipiontów), objętości 80 do 100 hektolitrów.

Tym systemem Marsala zyskuje na sile i delikatności.

Alkoholiczna siła Marsali jest 19½ na 100.

Wyszedłszy z magazynów, przechodzi się do olbrzymiej maszyny parowej o sile 250 koni, wytwarzającej światło elektryczne i poruszającej warsztat wyrabiający beczki z drzewa ze Slawonii sprowadzonego.

W tym samym budynku mieści się sala jadalna dla robotników ze stołami marmurowymi

Dalej znajduje się aparat wypędzający parę przez 60 beczek naraz dla wyczyszczenia tychże, również wyrabia się szpunty do beczek i podwójne beczki do transportu win.

Firma Florio i Sp. dostarcza win królowi włoskiemu, bawarskiemu, serbskiemu i księciu bułgarskiemu i innym dworom; otrzymała przeszło 40 pierwszych nagród na wystawach w Turynie, Genui, Chicago, Buenos-Ayres.

zyograficznych, które działały na zwierzę w dwóch różnych strefach jego bytowania.

Że zatem pewne, w czasie i przestrzeni nabyte własności rasowe, szczepowe, ba nawet gatunkowe aklimatyzujących się ustrojów skutkiem tych zmian organizmu muszą być dotknięte i również w właściwy sposób zmienione, to chyba jest dość jasnem. I w tym sensie oczywiście można mówić, że np. krowa stepowa może się stać z czasem nizinną lub górską lub *vice versa*: na co istotnie niedwuznacznie wskazują badania genetycznego pochodzenia różnych form bydła europejskiego.

Przemiany jednak takie nie dzieją się z dziś na jutro, ale dopiero w okresach czasu dużo, dużo dłuższych, bo dziesiątki jeśli nie setki lat wynoszących... Cóż się dzieje jednak ze zwierzęciem, zanim osiągnie ów doskonały stopień zupełnego przystosowania się do nowych warunków bytu, czyli jak się wyrażamy zootechnicznie, zanim nastąpi tegoż aklimatyzacya zupełna? Otóż zwierzę wciąż się zmienia, generacyami całemi się zmienia, a zmieniając się, cierpi, gdyż znajduje się wciąż w stanie anormalnym do patologicznego bardzo zbliżonym. Ztąd to tedy pochodzi, że zwierzęta w okresie aklimatyzacyjnym się znajdujące są wogóle mało odporne na wszelkie choroby; siły ich żywotne zużywane częściowo na swą zewnętrzną pracę przemiany organicznej, niezdolne są manifestować się dość intenzywnie w innych objawach biologicznych, i stąd to praca ich mięśniowa, trawienie, płodność, wydajność mleka itp., bywają z reguły słabsze. Któryż to z praktycznych gospodarzy niedoświadczył kiedy istnego „Krzyża Pańskiego" z importowanemi świniami, bydłem itp.! Więc zaburzenia żołądkowe i nieżyty przewodów powietrznych: więc histeryczne prost objawy nerwowości, więc choroby kostne, blednica, poronienia i przedwczesne porody, więc rozmaite formy gruźlicy i wreszcie śmiertelność znaczna nawet w chorobach uchodzących za mało niebezpieczne, jak np. choroba racicowo-pyskowa, hematurya itd. itp.! Pamiętam, jak ze wspaniałych 12 krów oryginalnych oldenburskich, importowanych w r. 1884 do jednego z majątków hr. Karola Lanckorońskiego, po upływie lat 10-ciu, już tylko od trzech z nich istniał nieliczny przychowek, a ile było z niemi kłopotu i zmartwień „gospodarskich", wiedzą o nich ci, którzy te czasy dotąd zapamiętali... A ileż więcej było u nas podobnych wypadków? Wiadomo też, że pewne rasy dawniej do nas sprowadzonych zwierząt domowych, w ostatnich czasach importować zaniechano zupełnie — jedynie dlatego, że aklimatyzacya ich stawała się coraz to trudniejszą. Oczywiście, że powodem tego nie była jakaś nagła i gwałtowna zmiana na gorsze naszych warunków fizyograficznych, czemu anuały meteorologiczne stanowczo przeczą. Przyczyna tego leży zupełnie gdzieindziej: a mianowicie w tem, że wskutek bardzo intenzywnej kultury hodowlanej, jaka w ostatnich czasach zawładnęła pewnemi rasami zwierząt domowych na Zachodzie, rasy te zostały organicznie bardzo osłabione. Przez zbytnie i jednostronne forsowanie w nich pewnych własności użytkowych, np. opasowych, mlecznych itp. konstytucya ich została tak podkopaną, że chociaż w ojczyźnie swej jakotako jeszcze egzystować mogły, to jednak u nas wieść się już przestały, bo trudnego i wycieńczającego ustrój zwierzęcy procesu aklimatyzacyjnego już znieść nie będąc w stanie w nowych, a mniej korzystnych warunkach bytu ginęły marnie. Tak było np. z bydłem holenderskiem, a i innemi rasami bydła nizinnego, aż dopokąd nienastąpił tam pewien zwrot w metodzie chowu, datujący się dopiero od lat kilkunastu, a polegający na pilniejszem przestrzeganiu zdrowotnej strony organizmu, choćby z pewnym nawet uszczerbkiem dla strony jego ekonomicznej.

Aklimatyzacya zupełna zmienia często zwierzęta do niepoznania, a pierwotne ich własności rasowe użyt-

---

Po drugiej stronie kolei Trapani—Marsala—Palermo przecinającej Marsala, stoi Zakład dla produkcyi Cognac'u wartości miljona lirów: destylarnia ta urządzona jest na sposób francuski firmy Mareste z Cognac'u. Wino Marsala wprowadza się do handlu dopiero po kilku latach obejścia się z niem i dzieli się na następujące gatunki: „Gatunek osobliwy O. P." bardzo poszukiwany we Francyi i we Włoszech.

„Italia Vergine" ceniony w Anglii i we Włoszech „Inghilterra" L. P. lubiany w Anglii.

„Trinacria" odchodzi do Włoch głównie.

„Extra Vergine", Racalia czyli Naturale Vecchio, specyalność firmy Irgham Whitaker i Sp., a nareszcie:

„Vino nero uso Port" (wino czerwone jak Oporto).

Wyborne są także wódki wyrabiane z wina Marsala firmy Irgham Whitaker i Spółka w Marsali, która zatrudnia 300 robotników. Najstarszy Zakład win w Marsali jest firma Woodhouse i Sp. ufundowana w roku 1773.

Dla zachowania cechy wina Marsala zakupiła ta firma najlepsze winnice w okolicy Marsali i Mazzary i pobudowała tam składy dla wyrobu moszczu.

Protoplasta firmy Woodhouse i Sp. Jan Woodhouse zwiedził na ośle w roku 1772 okoliczne winnice dla zakupna win i dorobił się takiego majątku, że pożyczyć mógł w roku 1814 sumę 12.000 unz złota rządowi Burbonów, którzy schronili się w Sycylii, a książę Franciszek Burboński każdym razem, gdy potrzebował pieniędzy, udawał się do firmy Woodhouse, której Zakład elektrycznie oświecony mieści 32 składy; największy mieści 7,000 kuf win pojemności 400 litrów. Zapas win wynosi 80.000 hektolitrów wina Marsala, najmłodsze wino ma 3—4 łat — gatunki tych win są następujące:

C. O. P. extra zarezerwowane dla panujących; O. P. grube osobliwe; L. T. cenione w Anglii; „Vergine" i białe naturalne, mało słodkie równe Xeres; C. czerwone typu Oporto; C. C. Boeo dla Włoch. Wina te przesyła firma w beczkach o 400 litrach i 200 litrach i w baryłkach podłużnych po 50 i 30 litrów.

Firma Woodhouse wywozi wina nietylko do Europy, ale i do Chin, Australii i do Ameryki.

Dwie trzecie produkcyi odchodzi do Anglii.

Zakład Woodhouse zajmuje obszar 22.486 metrów kwadratowych i zatrudnia przy użyciu mnogich, różnorodnych olbrzymich maszyn — zwyż 200 robotników.

Sas.

k o w e do tego stopnia częstokroć obniża, że pod tym względem nie różnią się one następnie nic wcale, albo tylko bardzo nieznacznie od zwierząt t u b y l c z y c h, pomiędzy którerni immigracya ta się osiedliła. Takich to zupełnie u k r a j o w i o n y c h, a najczęściej zdegenerowanych obcych przybyszów mamy też mnóstwo wśród różnych gatunków naszych zwierząt domowych, zdradzających tylko tym lub owym szczegółem, np. kształtem głowy (cecha bardzo trwała s z c z e p o w a!), maścią, lub wzrostem tylko swoje cudzoziemskie pochodzenie.

To też najczęściej praktyka hodowlana ogranicza się jedynie do a k l i m a t y z a c y i z w i e r z ą t n i e z u p e ł n e j czyli, że pewnymi środkami stara się owemu zbyt daleko idącemu przystosowaniu się zwierząt egzotycznego pochodzenia do miejscowych warunków bytu — p r z e s z k o d z i ć, a to przez ciągłe n o w e importy czyli o d ś w i e ż a n i e k r w i, a także przez s z t u c z n e n i e j a k o z m o d y f i k o w a n i e naturalnych warunków bytu w takim kierunku, aby ono ile możności p a r a l i ż o w a ł o zbyt ostro działające wpływy fizyograficzne nowej ojczyzny na importowane zwierzęta. A więc nader pieczołowita pielęgnacya, chów przeważnie stajenny, karma wybredna, training odpowiedni itp. Co się zaś tyczy wpływu o d ś w i e ż a n i a k r w i, jako czynnika przeciwdziałającego na dokonanie się procesu aklimatyzacyjnego, to ten aż nadto powszechnie jest znany i praktykowany. I tak chroni on konia angielskiego pełnej krwi od zupełnego wypaczenia się od swej formy pierwotnej przez ciągłą inokulacyę krwi oryentalnej, która w minimalnych choćby dozach corocznie ma miejsce podobnie jak nieistnieje dotąd nigdzie po za granicami W. Brytanii chów koni pełnej krwi angielskich, któryby się od czasu do czasu nieposługiwał o r y g i n a l n y m materyałem rozpłodowym. W Badeńskiem, mimo że chów bydła bern-simentalskiego jest tam już od lat 100 prowadzony z wielką znajomością rzeczy i to w warunkach naturalnych dość zbliżonych do tych, jakie to bydło posiada w Szwajcaryi, przecież corocznie importują tam o r y g i n a l n e rozpłodniki tego zawodu, aby tamtejszy chów własny nieodbiegł zbytnio od formy pierwotnej... a przykładów podobnych moglibyśmy przytoczyć mnóstwo.

Jest to więc *pium desiderium* marzyć u nas o tem abyśmy się kiedyś mogli obyć bez importów i połączonego z tymże „trwonienia“ naszych pieniędzy zagranicą jeśli chcemy mieć mieć u siebie czystej czy choćby półkrwi fryzy, oldenburgi, simentale lub szwyce, araby lub angliki, yorkszyry lub jakiekolwiek inne „bydlęta“, któreby swemi zaletami rasowemi nie o d b i e g a ł y z b y t n i o o d s w y c h p i e r w o w z o r ó w.

Zdarza się wprawdzie niekiedy, że pewne odmiany zwierząt, przeniesione ze swej ojczyzny do innych stref geograficznych, zamiast tracić zyskują jeszcze na tej zmianie pod względem ekonomicznym, gdyż skutkiem bardzo korzystnych wpływów zewnętrznych, dokonujące się w nich zmiany organiczne wychodzą jeszcze na korzyść pewnych ich zalet użytkowych. I tak np. w suchym i łagodnym australskim klimacie koń półkrwi angielski, lepiej się pono wiedzie, niż w dżdżystym Albionie[1]), a wspomnieliśmy już wyżej o podobnym wypadku odnośnie do wschodnio-amerykańskiego bydła J e r s e y. Są to jednak niestety wypadki wyjątkowe, zdarzające się jeno w nowo otworzonych dla kultury europejskiej przestrzeniach nowych światów, gdyż jasną jest rzeczą, że w innych stosunkach na import zasługują tylko takie zwierzęta, które pod względem d z i e l n o ś c i u ż y t k o w e j wyżej stoją od miejscowych, a jako takie są też wykwitem l e p s z y c h warunków fizyograficznych i hodowlanych niż te, jakie zazwyczaj istnieją tam, dokąd się je sprowadza.

Godnem jest wreszcie uwagi jeszcze i to, że rasy zwierząt tzw. h o d o w l a n e czyli s z t u c z n e kosmopolityzują się łatwiej zwykle, niż rasy tzw. g e o g r a f i c z n e czyli n a t u r a l n e. Przypuszczamy zaś, że dzieje się to dlatego, iż łatwiej jest o stworzenie t o ż s a m o ś c i warunków hodowlanych pod różnymi stopniami długości i szerokości naszego globu, niż innych fizyograficznych, które człowiek tylko w bardzo nieznacznym stopniu opanować potrafił. Skoro zaś rasy owe sztuczne są wytworem głównie warunków hodowlanych, przeto i niedziw, że właśnie takie rasy zwykły żyć mniej bezpośrednio na łonie natury, a troszczy się o nie na każdym kroku inteligentny i zapobiegliwy hodowca.

Czernichów, w październiku 1904.

[1]) Pochodzący bowiem od konia oryentalnego, koń szlachetny angielski, znalazł się w suchej i gorącej Australii w warunkach bardzo zbliżonych do tych, w jakich wyrosły i wytworzyły się jego praszczury arabskie, berberyjskie lub mało-azyatyckie.

Jak paszę kupować i jak kontrolować jej cenę.

(Napisał A. Śniegocki).

(Dokończenie).

II.

Kontrola ceny kupnej paszy.

Ułatwieniem kontroli skuteczności odpasów jest obliczenie, ile w każdym odpasie dajemy na 1000 funtów wagi żywych zwierząt w ciągu doby suchej substancyi, strawnych istot pożywnych zawierających azot, (proteinowce) ile bezazotowych materyi wyciągowych i ile tłuszczu. Tabelki w kalendarzu rolniczym, wydawanym przez Profesorów Akademii w Dublanach, zawierają ilość tych części pożywnych strawnych podane w funtach w stu funtach paszy. Z tej procentowej zawartości części pożywnych w paszy łatwo obliczyć, ile każda ilość funtów pewnych pasz w odpasie przeznaczonych zawiera funtów suchej substancyi [1]), azotowych [2]), węglowodanów [3]) i tłuszczu [4]).

W tabelkach pomieszcza się zwykle ś r e d n i ą zawartość każdej grupy części pożywnych i chociaż zawartość tę poznano, analizując setki prób z każdego gatunku paszy, to te średnie zawartości, umieszczone w tabelkach podręczników i kalendarzy rolniczych, mogą rolnikom służyć do kontrolowania ś r e d n i e j zawartości części pożywnych w odpasach w praktyce. Że wynik obliczeń nie będzie się zgadzał z rzeczywistą, drogą rozbioru chemicznego poznaną zawartością pojedynczych pasz gatunków jest rzeczą pewną, ale też o to w praktyce bynajmniej nie chodzi, bo przy obliczeniu średnich zawartości części pożywnych będziemy mieli już wystarczająco ścisłą kontrolę, czy dany odpas zawiera odpowiednią ilość *s s* i czy *a* do *ba* w należytym się mieszczą stosunku.

[1]) s. s. [2]) a. [3]) ba. [4]) tł. oznaczać będę w skróceniu.

Gospodarz, nabrawszy wprawy w obliczaniu części pożywnych w paszy, pouczy się z innych tabelek z tegoż podręcznika, jakie normy zestawili specyalnie na polu żywienia zwierząt pracujący fizyologowie i chociaż tu znowu podnoszę, że gospodarz nie powinien się silić, aby zawartość odpasów była ściśle wedle tych norm przystosowaną, lecz służyć one mu mogą do porównania, czy pasza, której skuteczność okazuje się w praktyce słabą, zawiera w odpasie za mało, lub za wiele proteinowców, t. j. *a* w stosunku do *ba*.

Dalej — obliczenie takie paszy będzie również bardzo użytecznem, gdzie chodzi o poznanie wartości pastewnej paszy kupnej, a zarazem, gdzie potrzeba poznać wartość pastewną kupnej paszy w porównaniu do wartości pastewnej żyta. lub innych płodów własnego gospodarstwa.

Porównanie to jest koniecznem, aby żywić zwierzęta ekonomicznie, gdyż tym tylko sposobem ochronić się możemy od kupowania paszy drogiej, jeżeli można płodami własnego gospodarstwa ją zastąpić.

Z drugiej strony wykaże nam kontrola, na podstawie obliczenia chemicznej zawartości paszy — czy przez zakupno paszy ścisłej, jak makuchy rzepakowe, otręby itp. nie unormujemy stosunku *a* do *ba* taniej, niż byśmy tego w danych warunkach dokonać mogli, kupując siano lub groch, bobik i t. p., czy to na targach, czy z własnego śpichlerza.

W nowszych czasach dążą niemieccy fizyologowie do oznaczenia wartości każdej z grup części pożywczych paszy, lecz dotąd przyjęto jedynie, jako możebne oznaczanie wartości handlowej pojedynczych grup, pozostawiając kombinacye oznaczenia wartości fizyologicznej dalszym badaniom [1]): wartość handlową oblicza Märcker w ten sposób, że proteinowce i tłuszcz mnoży przez 3, a do iloczynu dodaje bezazotowe materye wyciągowe, co w formułce, używając skróconych oznaczeń grup, oznaczam tak:

$$a \times 3 + funty \times 3 + ba \times 1.$$

Jak Kühn zaś proponuje:

$$a \times 6 + funty \times 2.4 \times \text{strawne } ba \times 1.$$

Który z tych sposobów obliczenia będzie dla warunków miejscowych naszego kraju odpowiedniejszym trudno naprzód oznaczyć, gdyż nie mamy dotąd stacyj doświadczalnych, w których by stosunki te były poddawane badaniom.

Ponieważ jednak zbliżająca się kampania zimowli zwierząt może zastać gospodarza potrzebującego kupnej paszy w wątpliwości jaką kupić paszę, aby żywienie zwierząt było racyonalnem, a wypadało możliwie najtaniej spróbuję zestawić liczby porównawcze wartości pożywnej pasz w kraju naszym używanych, a liczby te otrzymałem mnożąc według powyższych formułek zawartości składników w analizie chemicznej zestawionej przez Maerkera [2]), jako średnie i zestawiam liczby wartości pożywnej pasz streszczone według obu, co dopiero nazwanych autorów.

Liczby porównawcze wartości handlowej paszy:

	według Marker	według Kühn
Żyto	100	128
owies	79	102
groch	114	174
bobik	114	180
kukurudza	100	124
łubin odgorycz. wilgotny	112	201
„ „ suchy	143	229
otręby pszenne	83	115
„ żytne	94	135
wytłoki olejne rzepakowe	127	212
„ „ lniane	124	198

[1]) M. Maerker, Fütterungslehre. Berlin, 1902, str. 117 i następne.
[2]) l. c. str. 120—123.

Liczby powyższe wyrażają porównawczą wartość handlową nazwanych tu pasz, lecz w praktyce potrzeba, jeszcze uwzględnić działanie dyetetyczne pewnych gatunków pasz.

Wiadomo, że 100 *kg* owsa, mające 79 *kg* wartości, będzie dla koni i młodzieży większą miało wartość dyetetyczną, niż 100 *kg* żyta, a znanem jest także oddziaływanie otrąb pszennych na wydajność mleka, gdy żytnie otręby dla opasów wyższą mają wartość.

Łubin odgoryczony suchy ma 143 jednostek pożywnych, gdzie więc chodzi o dostarczenie opasom istot pożywnych azotowych użyjemy łubin jako tańszy, a krowom damy w tejże potrzebie wytłoków olejnych maksymalną ilość, o ile ona na smak masła nie wywrze szkodliwego wpływu.

Porównując liczby pierwszej rubryki według Märckera obliczone, przechylimy się na stronę zbóż, chociaż cena każdej jednostki będzie cokolwiek wyższą, niż cena jednostki w odpadkach fabrycznych, a to z tego powodu, że wartość powyższą zboża można ocenić na oko, gdy otręby, wytłoki olejne i inne kupne pasze przedstawiają się, o ile są świeże i nie zbutwiałe, na oko znośnie i zapach ich obcych przymieszek nie zdradza, a jednak przymieszki bywają w tych odpadkach nietylko w znacznej ilości, nietylko zupełnie nieużyteczne, ale mogą być zdrowiu szkodzące, lub wcale trujące.

Z powyższej tabelki widzimy na pierwszy rzut oka, że liczby otrzymane sposobem Märkera mnożąc białko *a*. przez 3 są znacznie niższe od liczb drugiej kolumny, w których mieści się białko pomnożone przez 6 — wedle Kühna. Które z tych liczb w danych warunkach gospodarstwa do porównania cen paszy z jej pożywnością będą odpowiednie nie oznaczam, lecz ogólnie zalecam w gospodarstwach obszarowych używanie liczb pierwszej rubryki, Kühna zaś liczby użyć można do obrachunku porównawczego tylko w gospodarstwach intenzywnych, natężonych i w okolicach podmiejskich.

Do obrachunku użyję tu liczb pierwszej rubryki, aby użycie powyższej tabelki objaśnić.

Przy cenie za 100 *kg* żyta 14 *kor* 60 *gr* wypadnie jednostka wartości pożywnej 14.6 *gr*, więc prawie 15 *gr*.

Wytłoki olejne rzepakowe kosztują w Zarz. gł. Tow. K. roln. wagon 10.000 *kg* 1380 kor., więc 100 *kg* z odstawą p zypuszczam 14 kor., przeto jednostka wartości poż. 11 *gr*.

Przypuszczam dalej, że 100 *kg* otrąb pszennych kosztuje ns miejscu 12 kor. przeto jedn. wart. poż. 14·5 *gr*. Gdy zaś 100 *kg* kukurudzy koszt. 17 kor. wypada jedn. wart. poż. 17 *gr*.

Groch przy cenie za 100 *kg* 15 kor. wypada jedn. wart. poż. 13 *gr*.

Bobik kosztujący 14 kor. za 100 *kg* daje jednostkę wartości pożywn. 12·23 *gr* — okrągło 12¼ *gr*.

Obliczyłem ceny jednostki wart. poż. w ten sposób, że podzieliłem cenę, wyrażoną w koronach przez odnośną liczbę, np. przy łubinie odgoryczonym suchym cena X: przez 143.

Przy cenie po odgoryczeniu i wysuszeniu 9 koron za 100 *kg*, wypadłaby wartość handlowa jednostki 6 *gr*, nie licząc kosztów odgoryczania, strat przy odgoryczaniu i suszeniu.

Operując liczbami według Kühna uzyskanemi, byłaby cena jednostki znacznie niższą np. w życie przy cenie 14,60 kor. wynosi 11.5 *gr*, gdy według Märkera było 15 *gr*, a w makuchach rzepakowych tylko 6 *gr*, gdy tam było 11 *gr*.

Nie zestawiam wszystkich różnic, gdyż to dla sprawy samej jest bezprzedmiotowe, mam tu na celu ustalenie w naszych gospodarstwach w obliczeniach odpowiedniej metody dla praktyki, a tą jest, sądząc z powyższych wyników, sposób Märkera, gdzie zaś droższe zboże i gdzie płody zwierzęce wyższą osiągają cenę, tam Kühna sposób da wyniki edpowiadające cenom handlowym paszy.

O szkółkach drzewnych.

W 47-ym numerze *Rolnika* przedstawia p. Kazimierz Brzeziński obliczenie kolosalnych dochodów, jakie można mieć ze szkółek—naturalnie oparte na własnem doświadczeniu,

Nie mogę, niestety, potwierdzić zdania p. Brzezińskiego, ani przyjąć jego wywodów milcząco do wiadomości. Szkółka, w przeciętnych warunkach istniejąca, nie może dać takich dochodów ani nawet w przybliżeniu, a śmiem twierdzić, iż p. Brzeziński sam przekona się o tem, ale z czasem. Chociaż kieruje on szkółką krajową i zakładem krajowym, ma tylko jednostronną sposobność zbierania doświadczeń, a kiedyś może swe zdanie zmieni. Produkcya szkółkowa jest w normalnych warunkach znacznie droższą — Nie mogę tu dla łatwo zrozumiałych powodów całego systemu prowadzenia szkółek wyłuszczyć — gazeta nie jest konfesyonałem, nawet nie podatkowym inspektorem — ale ręczę za to, iż tak pięknego dochodu nie potrafi nikt wygospodarować ze szkółki, jak go p. Brzeziński przedstawia.

Przecież wiemy, iż kolosalne dochody, jakie możnaby otrzymać z przeliczenia doświadczeń wazonkowych na doświadczenia, na wielką skalę w polu robione, w praktyce maleją, a nieraz nikną. Papier cierpliwy, a niefachowym można pięknemi słowy zaimponować.

Zaleszczycka szkółka ma warunki zupełnie anormalne, nadzwyczaj dobry grunt, klimat świetny, i do dyspozycyi cały zakład sadowniczy. Robocizna tańsza, kierownictwo bezpłatne, administracya ogólna minimalna, zbyt łatwy, skoro Wydział krajowy po prostu może nakazać kupować tam szkołom, powiatom i wielu prywatnym—wogóle warunki wcale nie ułatwiające innym konkurencyę. „Skarzymy się w przemyśle, iż rząd uniemożliwia drukarzom, introligatorom, koszykarzom i t. d., i t. d. istnienie, wyrabiając po cenach nie możliwie nizkich druki, pudełka, koszyki, płócienka i t. p. w zakładach karnych, ale tam robią nietylko bardzo tanio, ale i bardzo dobrze. Czy drzewka z krajowego Zakładu zaleszczyckiego odpowiedzą wszystkim wymogom i wytrzymają konkurencyę à la longue — zobaczymy. Wystawa krakowska okazała, iż nie ma wielkiej obawy, by te drzewka na targu swą jakością imponowały i konkurowały, o ile się nie poprawią, i to znacznie.

P. Brzeziński radzi sadzić 25,000 ziarnówek na morgu — co jest błędem. Oddalenie rzędów wzajemne powinno wynosić około 80 *cm*, inaczej robotnicy dużo szkody zrobią przy robocie; odległość wzajemna 30 *cm* w rzędzie nie jest wskazaną — bo zacienienie późniejsze i brak pokarmów w glebie wytworzą drzewka cienkie, wyciągnięte i nie zdrowe. Pomaganie zaś nawozem azotowym jest mniej, niż wskazanem.

Maximum drzewek, jakie na morgu można pomieścić, jest okrągło 20,000 sztuk — ale w szkółkach po europejsku prowadzonych, w klimacie analogicznym, jak przeciętny galicyjski, sadzą mniej. Może tam wypadnie 18,000 albo i poniżej na nasz mórg. Przecież potrzeba jest i dróg i to szerokich, by w szkółce większej można się swobodnie poruszać, z dalszych działów drzewka zwozić, potem na wypróżnione działy, które pod inne kultury trzeba brać, wozić nawóz i plony inne zabierać i t. d.

Ziarnówki doborowe, silne, doskonale zakorzenione, nie kosztują u nas 20 kor., ale znacznie więcej, prądnickie są bardzo dobre, a przecież muszę z nich jeszcze 15—20% odrzucić, by otrzymać takie, jakich potrzebuję. Cena więc ziarnówek użytych musi być wyżej liczona — albo też uzyska się nie więcej nad 50% okazów doborowych drzewek gotowych, jeżeli posadzę nie dość jednolity p r i m i s s i m a materyał.

Sadzenie kosztuje znacznie więcej, niż p. Brzeziński sądzi — gdyż ludzie w prywatnym ogrodzie trochę więcej kosztują, niż w zakładzie. W pierwszym zaraz roku trzeba choć raz gracować, poprawiać rzędy, uciskać pod jesień ziarnówki i t. d. nie licząc oczkowania. Bardzo tanio licząc kosztuje mórg w pierwszym roku w jesieni — przy 18,000 ziarnówek wyoczkowanych 1200 koron. Prawdopodobnie w początkach istnienia szkółki wyniesie on więcej, bo ludzi wprawnych dla szkółkowej roboty trzeba sobie wychować.

Robota w dalszych latach kosztuje grubo więcej na mórg, niż po 120 koron rocznie — a jeżeli p. Brzeziński za tę cenę obrabia mórg swej szkółki, to albo ma ludzi za darmo, albo nie wykonuje wszystkich potrzebnych zabiegów, a te, które wykonuje, to źle. Szkółkę musi się conajmniej raz przekopać, dwa razy wygracować, w jesieni poprawić, w drugim roku uzupełnić nieudałe oczkowanie szczepieniem lub ponownem oczkowaniem; potem wyciąć ziarnówki powyż czopka w drugim roku; w trzecim czopki oczyścić, wywiązać szlachetne oczka, później czopki wyciąć — dalej uszczykiwać boczne gałązki; pilnować formowania pnia, francuskim lub niemieckim systemem — w dalszym roku znowu uszczykiwać, i wycinać boczne gałązki — wreszcie formować korony. Te roboty, oraz koszta wynikłe, straty coroczne po 500 drzewek nieudałych, podgryzionych, złamanych — liczę w przecięciu po 300 koron rocznie na mórg — ale nie po 120 koron. Naturalnie jeżeli się nie przekopuje szkółki, obcina czopy i t. d. nożycami jakbądź, i formuje korony widlaste, albo jak ogłowiona wierzba (takie bowiem widzieliśmy wszyscy na wystawie w Krakowie — i p. Brzeziński mnie samemu oświadczył, iż taki jest jego system prowadzenia koron), to robocizna nawet za 120 koron rocznie jest wygórowano liczona.

W warunkach, jak je ma Zakład zaleszczycki, powinny drzewka wysokopienne być w pięciu latach oddane do sprzedaży. Powinny mieć pnie jak świeca, rany od bocznych gałęzi wyciętych zalane, korony wzorowe. Gruszki mogą już nawet być z koroną nałożoną na przewodniej.

Takie naszczepianie korony kosztuje sporo, i w poprzednich rachunkach nie było uwzględnione. Jeżeli policzę je z materyałem po 100 koron od tysiąca, to wcale nie będzie rachunek optymistyczny, lecz za nizki.

Licząc więc po 300 koron rocznie, mamy wydatku za cztery lata dalsze już z przeszczepieniem części na

przewodniej w wysokości korony około 1500 koron — a w końcu piątego roku już drzewka powinny być wydane. Wykopanie i dostarczenie na plac wysyłkowy kosztuje po 20 koron od tysiąca, bardzo tanio licząc, nieraz więcej znacznie, czyli razem — bo wykopać trzeba dobre i niedobre — około 360 koron, tak iż roboty wszystkie, z założeniem kosztują około 3000 koron, do których musi się dopiero dodać parę wydatków, pominiętych zupełnie przez p. Brzezińskiego. Nie wiem, czy pominął je rozmyślnie, lub tylko nieświadomie, wolę to ostatnie, bo inaczej musiałbym zarzucać złą wiarę — a to gorsze, niż nieświadomość. Wolno coś przeoczyć — wolno nie wiedzieć — ale nie godzi się umyślnie zataić.

Otóż przedewszystkiem, kto się bierze do prowadzenia szkółki i do jej zakładania, musi mieć grunt stosowny, blizko kolei o ile możności: musi mieć mieszkanie dla siebie i dla robotników wprawnych, bo niewprawni są nie do użycia, robią więcej szkody, niż pożytku, a kupować drzewka, które służyły za temat nauki dla uczniów zakładowych, nie każdy chce lub musi. Więc jak mówię, trzeba gruntu, mieszkania, i to nie jednego, trzeba ogrodzenia dla szkółki stosownego, kosztownego (siatka druciana) — trzeba matecznego ogrodu, i innych różnych rzeczy, urządzeń i wiadomości, które kosztują dużo, by je nabyć. Kto tego niema, nie może też tego osądzić, co to kosztuje i co warte!

Dla szkółki produkującej około 25,000 drzewek rocznie z dwóch morgów, reszta bowiem odpadnie jako zupełne braki—(bo musi się odliczyć prócz straty do 600 w ciągu lat szkółkowych, jeszcze 5000 sztuk conajmniej na braki ostateczne—w praktyce braki te są większe; zostanie więc około 25,000 sztuk sprzedażnych, często mniej), potrzeba na pierwszych pięć lat 10 morgowego terenu, który z ogrodzeniem, domami dla kierownika, robotników i t. d. przedstawia około 30,000 koron kapitału. Musi się też mieć możliwość dalszego rozszerzania się bez zbytnich kosztów i oddalania się od mieszkań. Oprocentowanie i amortyzacya tego wszystkiego — bez renty gruntowej — muszą być liczone wyżej, bo takie szkółkowe przedsiębiorstwo wysoce ryzykowne musi być przygotowane na konieczność zwinięcia po 10 latach, albo nie wiele później, gdy konkurencya nieuczciwa, a tej w kraju naszym nie braknie, uniemożliwi dalsze prowadzenie, albo też względy inne skłonią do zwinięcia interesu. Musi się więc przyjąć, iż roczna kwota oprocentowania i amortyzacyi budynków i urządzeń wynosi minimalnie 2,000 koron — już z utrzymaniem licząc.

Porządny pracowity, fachowy kierownik żąda minimalnie 1500 koron rocznie, mieszkania i choćby skromnej dywidendy lub tantyemy, według tego czy partycypuje w kapitale lub tylko w zyskach. Prowadzenie szkółki takiej bez kierownika, albo zastępcy kancelaryjnego co na jedno wyjdzie, jest wprost niemożliwe, i dziać się może li z szkodą produkcyi i odbiorców. Kto niemiał do czynienia z szkółką w sezonie wysyłek, gdzie równocześnie trzeba sadzić i kopać, szczepić, ciąć i wysyłać, listy pisać, kontrolę prowadzić, ten niema też wyobrażenia o robocie i zajęciu, które nie jednego człowieka, ale kilku sił wymaga.

Tak więc tych 25.000 drzewek jest obciążonych: produkcyą samą w kwocie około 6.000 koron, oprocentowaniem i amortyzacyą 2.000 kor., kierownikiem 1.500 k. razem 9.500 kor.

Owe koszta produkcyi, które przyjąłem na 3.000 kor., liczone są w tym idealnym wypadku, gdy szkółka produkować będzie li tylko odmiany łatwo rosnące, nieczułe na mrozy, i gdy nie będzie mieć żadnych wydatków na sprzedaż, reklamę, wystawy, cenniki, i gdy wszystko pójdzie jak z nut, po ukazu.

Licząc, że się sprzeda po 60 hal. sztukę, otrzymam za tę ilość 15.000 kor. czyli netto 5.500 z dwóch morgów za 5 lat, a 550 kor. za morg rocznie na pokrycie renty ryzyka wydatków sprzedaży — no i ewentualnie zysku.

To jest fatalnem w praktyce, iż nie wszystko tak ładnie idzie, jak się to pisze, nie wszystko rośnie, i nie można samych tylko odmian łatwo idących sprzedawać, Wprawdzie Wydział krajowy nader łaskaw dla swych zakładów, wskazał im do produkcyi tylko to, co nie trudno mnożyć i wprowadzić, ale też odbiorcy nie są zawsze tak łaskawi, by tylko takich odmian żądali. Publiczność popsuta konkurencyą obcą chce i ładnego cennika, i odmian rozmaitych, i możliwości sprowadzenia gatunków drzew i krzewów ozdobnych razem z owocowymi. To jest rzecz, która utrudnia manipulacyę, podnosi kolosalnie koszta, a tem samem obniża rentę. Gdybym mógł produkować same tylko jabłonie, to poniżej 60 groszy za sztukę łatwo znalazłbym rachunek, ale jak zacznie się rozmnażać różne odmiany nie objęte doborem specyalnym, trudniejsze do prowadzenia, karłowe i formy sztuczne, krzewy ozdobne itd., to rzecz się wnet zmienia i rezultat finansowy grubo inaczej wygląda.

Dalej p. Brzeziński jeno raz ma gradobicie w szkółce, albo niech mu wymarzną drzewka w działach, to jego rachunek produkcyi skoczy niepospolicie w górę. Zobaczymy co mu jego władza przełożona na to powie, gdy renta wyliczona zamieni się w gruby deficyt po takiej klęsce.

Dalej zakład publiczny od razu ma swe główne urządzenia zrobione jako wkład a fond perdu; ryzyko znaczne, jakie prywatna osoba musi sobie liczyć i zarobek choćby skromny, nie mogą mieć miejsca tam, gdzie się podatku żadnego nie płaci; prywatna szkółka ryzykuje, wie iż w razie gdy jednego i drugiego roku jej braknie towaru, to straci odbiorców: musi też mieć stosowne pokrycie swego ryzyka.

Że szółkarstwo nie jest interesem mimo łudzących obliczeń, które ślinkę do ust sprowadzić mogą tego dowodem, iż wielkie szkółki jak Späth, tylko dzięki kolosalnemu wzmożeniu się cen gruntu, sprzedanego z nadlichwiarskim zyskiem na budowlane spekulacye podmiejskie mogą istnieć, a szkółki nie tak zamożnych właścicieli zdala od miast założone znikły, jak Rosenthal i Abel, pod Wiedniem.

Zapomina p. Brzeziński, lub niezna z praktyki, że są szkodniki, przeciw którym walka i kosztowna i trudna; są wypadki, gdzie gniazdo myszy wielkich w ciągu jednej zimy zdołało zniszczyć kilkanaście rzędów drzewek, a szczególnem jest, iż najchętniej biorą się one do starszych drzewek, i idą rzędami. W lecie może mszyca (Aphis mali) dać się dobrze we znaki, mimo ekstraktu tytoniowego i innych środków. Czasem także zwykły pędrak dobrze nazłości szkółkarza, gdy mu zacznie podgryzać korzenie młodych drzewek. Nieznam dokładnie stosunku w jakim wypada ilość drzewek wybranych z działu jako gotowe, do wysadzonych tam ziarnek, w szkółkach zagranicznych, bo trudno tego dociekać, ale z tego com widział, a znam dużo szkółek wielkich i średnich, muszę stwierdzić, iż niemają zwyż 50% drzewek pierwszej klasy, że więc rachunek jaki przyjmuje p. Brzeziński 75% doborowych okazów jest przesadzony. Trzeba też brać pod uwagę ocenę doborowości; jeden uważa to za doborowe, co drugi ledwo jako drugorzędne zdoła klasyfikować, jak to widzieliśmy teraz na krakowskiej wystawie.

P. Brzeziński wspomina o szkółkach w Lednicach; znam je i to z dwukrotnego tam, choć krótkiego pobytu. Widziałem tam ładne kwatery jabłoni i grusz, lecz tylko pienne dobrze prowadzone drzewka; innych mało, nawet bardzo mało. Ale nie mogę twierdzić, by mimo znakomitej gleby, klimatu lepszego niż u nas, kierownictwa i robotników fachowych, mieli oni kwatery tak równe, by aż 75 prc. doborowych pierwszej klasy drzewek mogły wydać; owszem śmiem stwierdzić, iż były puste różnej wielkości „plisze“ powstałe z wymarznięcia, podgryzienia i innych przyjemności. Znam wprawdzie tamtejszego dyrektora ogrodów od dawna, nieraz mówiliśmy o szkółkach etc., i tylko żałować muszę, iż on nie był tego roku

w Krakowie na wystawie, ale nie powiedział on mi nigdy o dobrych interesach jakie zarząd ogrodów robi na szkółkach. Przeciwnie określał bardzo wysoko kwotę jaką dopłaca książę Lichtenstein do utrzymania ogrodów, kwotę w grube idącą tysiące, a zwiększoną od kilku lat znacznie, gdy szkółka ma za zadanie po niskich cenach i bez względu na finansowy rezultat ułatwiać nabycie dobrych drzewek ludności Moraw i Dolnej Austryi. Dla tych dwóch krajów specyalnie te szkółki powstały i dla nich są utrzymywane.

Chociaż więc niemogę tu dokładnemi cyframi zbijać wywodów p. Brzezińskiego, bo nikt swych interesów nie zdradza, jednak muszę sumiennie stwierdzić, iż rachunki jego są zbyt optymistyczne, bez uwględnienia kosztów administracyi i sprzedaży robione, bez uwzględnienia niekorzystnych warunków produkcyi drzew i krzewów mniej łatwych, a które jest się zmuszonym po niskich cenach sprzedawać byle utrzymać sobie odbiorców: ilość drzewekz morga wyprodukować się mogących, a to nawet z tej jakości jak je Zaleszczyki tego roku pokazały w Krakowie, jest bezwarunkowo różowo liczona i nieda się na seryo otrzymać przez kilka lat z rzędu, wśród których musi być rok nieurodzaju lub klęski nawet i wreszcie muszę to stwierdzić, iż mi nigdy jeszcze drzewek w szkółce nie zostało tyle, by niemi aż opalać owszem co roku mimo wyższej ceny sprzedaję wszystko, mam odbiorców licznych i między nimi takich, co każdego roku biorą coraz więcej, i jakoś nie bardzo ganią moje drzewka. Zresztą ocena sędziów w Krakowie nie wypadła dla mej szkółki tak bardzo źle, skorom najwyższą nagrodę zdołał uzyskać nawet w dziale szkółek, i to przy wysokich wymogach jurorów. A może się każdy przekonać, iż do Krakowa nie brałem nic innego, jak przeciętny towar sprzedawany, więc to co dostało nagrodę jest jeszcze w licznej ilości w szkółce

Na jedno jeszcze muszę zwrócić uwagę: sady z drzewek założone, które w nader korzystnych wychowane zostały warunkach, chociaż z razu rosną potem kalekują silniej, niż drzewka wyprodukowane normalnie i umiejętnie. Sady z tutejszych drzewek już rodzą i dalej rodzić będą byle je dobrze prowadzono; ale drzewa mylnie prowadzone, kolosalnemi ranami w koronie i na pniu opatrzone, źle cięte etc. wnet sprzykrzą się swym właścicielom, którzy także wnet zdołają się zoryentować nietylko w jakości drzewek, ale i doradców. *J. Brunicki.*

Karmienie cieląt mlekiem zbieranem.

(Z niemieckiego).

Chemia fizyologiczna uczy nas, że przy racyonalnem odżywianiu, proteina, białko, tłuszcze, węglowodany i sole, powinny zostawać do siebie w pewnym stosunku, aby być należycie spożytkowanemi dla organizmu.

Nie ulega wątpliwości, że mleko matki jest dla nowonarodzonych zwierząt ssących, przez pewien czas, wybornym środkiem spożywczym, który wpływa dodatnio na rozwój normalny młodego zwierzęcia. W tym wypadku, o który nam właśnie chodzi, widzimy również, że cielęta, 30—40 dni, żywią się wyłącznie mlekiem, a dopiero potem przechodzą zwolna na pokarm stały. Cielę żywione wyłącznie mlekiem, które przy urodzeniu ważyło 40 do 50 *klg* przybiera w przeciągu pierwszego miesiąca 30—40 *klg* na wadze, dostając dziennie w początkach 4—5 litrów, następnie zaś 15—18 litrów mleka dziennie; na przybytek 1 kilograma wagi, potrzebuje spożyć 10 litrów mleka niezbieranego. Mleko niezbierane zawiera kazeinę i albumin, tłuszcz maślany, cukier mleczny i sole pożywne, których stosunek wartości pożywnej, ma się jak 1: 3,8, podczas gdy przy mleku chudem, wskutek ubytku tłuszczu, stosunek ten spada na 1: 1,5. Z tego wypada, że mleko chude nie odpowiada warunkom racyonalnego odżywiania i dopiero przez dodanie odpowiednich, uzupełniających pokarmów, może wyrównać wartości mleka niezbieranego.

Te uzupełniające pokarmy, ze względu na składniki i własności fizyologiczne, można podzielić na trzy klasy:

1. Tłuszcze, jak tłuszcz maślany, margaryna, oleje, tłuszcze roślinne i t. d.

2. Substancye, które zawierają przeważnie węglowodany, jak krochmal kartoflany, gotowane i tarte kartofle i t. d.

3. Substancye mieszane, jak mąka żytnia, mąka owsiana, mąka z siemienia lnianego i t. d.

Chociaż przy wyborze takich dodatków stosunki ekonomiczne są miarodajnymi, to przecież zasady naukowe muszą być również brane w rachubę, jeżeli chcemy utworzyć regułę, mogącą być ogólnie przyjętą.

Wyżej wspomniana uzupełniająca karma, która w rozmaitej ilości posiada materye białkowe, tłuszcze i węglowodany, muszą być w ten sposób w stosunku z mlekiem chudem podawane, aby jego wartość z 1 : 1,5 postąpiła do około 1 : 4. Przyczem punkt ciężkości stanowi pytanie, czy węglowodany mogą zastąpić tłuszcz, lub też w takowy się przemienić — jest to punkt, co do którego zdania są podzielone.

Sprawozdania mleczarskiej stacyi doświadczalnej w Lodi z roku 1902/3 — wzmiankują o czynionych tam próbach, pedniesienia spożywczej wartości mleka chudego, do wartości, jaką posiada mleko niezbierane — otóż użyto do tych prób krochmalu kartoflanego, margaryny i odpadków z wyrobu opłatków.

Krochmal kartoflany jest substancyą o składnikach stałych i równomiernych, którą wszędzie tanio nabyć można — łatwo się łączy z gorącem mlekiem zbieranem i również łatwo bywa spożywanym jak czyste mleko; dodaje się takowego 5% ilości mleka, zatem 50 *gr* na litr.

Margaryna, obok sześciu innych tłuszczów, zawiera przedewszystkiem tłuszcz wołowy i jest do żywienia cieląt bardzo odpowiednią. Połączenie jej z mlekiem jest jednakowoż trudnem i dopiero za pomocą odpowiedniego przyrządu, da się uskutecznić. Oprócz tego, jest względnie drogą, gdyż cena jej cztery razy przewyższa cenę krochmalu. Dodaje się takowej 2—3% do mleka chudego.

Odpadki opłatków są w wielkich miastach łatwo i tanio do nabycia nie dadzą się dokładnie w mleku rozmięszać i łatwo osiadają na spodzie. Hodowcy włoscy podobno jednak miewają dobre rezultaty tego żywienia. Ponieważ te odpadki składają się z mąki, więc można je uważać jako mięszaninę ciał białkowych i węglowodanów.

Ponieważ pożądany skutek zależy głównie od starannego przyrządzenia, podajemy zatem dokładny opis jak należy postępować.

Przy dodaniu margaryny: Ogrzewa się około 6 części mleka chudego z 1 częścią margaryny do 50° C. i przypuszcza się przez przyrząd odpowiedni. W ten sposób otrzymaną margarynową śmietankę, rozcieńcza się mlekiem chudem, a więc dodając 26 do 43 części takowego, otrzymując w ten sposób preparat 2—3 prc. Wskazanem jest w pierwszych dniach dawać tylko 2 prc. margaryny, dopiero później przechodzić na 2—3%. Dotychczasowe próby nie rozstrzygnęły czy większą zawartością margaryny nie zmniejsza się korzyść takiej karmy.

Przy dodaniu krochmalu kartoflanego: Chude mleko ogrzewa się w kotle do 80° C. i ciągle mięszając wsypuje powoli 300 gr. krochmalu. Z tego powstaje gęsty kleik do którego dolewa się 5 razy tyle mleka, aby je należycie rozcieńczyć. Otrzymuje się tym sposobem mleko z 5% krochmalu.

Przy użyciu opłatków postępuje się tak samo jak przy krochmalu. Odpadki opłatków należy grubo zgnieść lub pokruszyć i następnie rozrobić gorącem mlekiem, poczem znów się rozcieńcza odpowiednią ilością tak, by ilość opłatków nie wyniosła więcej jak 2—4%.

Ważną także jest rzeczą, by temperatura mleka dochodziła 38° C., i by takowe było słodkiem, a przynaj-

mniej by kwaśnienie jeszcze się nierozpoczęło, bo to wywołuje wzdęcie i biegunkę.

Z doświadczeń przez szereg lat dokonywanych, zestawiła stacya pewną ilość doświadczeń porównawczych, których rezultat w krótkości tu przytoczymy. Przy karmieniu mlekiem z dodatkiem krochmalu kartoflanego, u czworga zwierząt okazał się przeciętny wzrost wagi od 0·875—0·476—0·725 i 1000 klg. zużywając na przybytek 1 klgr. wagi od 14·52—22·36—15·17 i 6·77 klgr. mleka, przy mleku z margaryną przeciętny przyrost wagi wynosił od 1·073—0·838—0·75 i 0·95 klgr. dziennie zużywając na to 12·15—12·69—14·93—10·05 klgr. na przybytek 1 klgr. wreszcie przy mleku opłatkowem u dwojga próbnych zwierząt, przeciętny przybytek od 0.44 i 0.888 klgr. zużywając 11·52 i 12·12 klgr.

Podług sprawozdania rzeźników, mięso zwierząt karmionych mlekiem margarynowem, było najlepszej jakości z czego wypada, że część tłuszczu odebranego mleku dla przerobienia go na masło, innym tłuszczem zastąpić należy. Chociaż próby takie kwestyi zadowalniająco nie rozwiązują, to jednak dają cenne wskazówki, ze względów fizyologicznych i ekonomicznych, jakich mianowicie przymieszek do mleka dodawać należy. Dokładne wyjaśnienie całej sprawy dopiero po wielu próbach może nastąpić. Niestety, sposoby robienia prób znajdujące się na stacyach doświadczalnych nie są wystarczające.

W naturze rzeczy leży, że w pewnym czasie trzeba mleko zastępować pokarmem stałym, a hodowcy twierdzą, że najodpowiedniejsza po temu chwila nadchodzi między 40 a 45 dniem życia cielęcia co też potwierdzają powyższe doświadczenia.

Z wyników prób na miejscu dokonanych, doświadczalna stacya w Lodi, podaje następujące praktyczne reguły wychowu i sposobu karmienia cieląt:

1. Żywienie mlekiem chudem może dopiero wtedy się rozpocząć, kiedy cielę ma conajmniej 8 dni, gdyż jako pierwszy pokarm wskazaną jest przedewszystkiem siara, a następnie przez pewien czas mleko całe. Odporność organizmu zwierzęcia będzie tem większa, czem dłużej trwa ten okres, a mleko chude tylko z przymieszkami odpadającemi wartości mleka całego, powinno być używane. Przejście od mleka całego do mleka chudego z wymienionemi przymieszkami, powinno tylko zwolna w przeciągu przynajmniej 8 dni następować:

Pierwszego i drugiego dnia 6 litr. mleka całego 2 litr. mleka chudego ulepszonego.

Trzeciego i czwartego dnia 5 litrów mleka całego i 3 litr. mleka chudego ulepszonego.

Piątego dnia 5 litr. mleka całego i 4 litr. mleka chudego ulepszonego.

Szóstego dnia 4 litr. mleka całego i 5 litr. mleka chudego ulepszonego.

Siódmego dnia 3 litr. mleka całego i 6 litr. mleka chudego ulepszonego.

Ósmego dnia 2 litr. mleka całego i 7 litr. mleka chudego ulepszonego.

Dziewiątego dnia 9 litr. mleka chudego ulepszonego.

2. Ilość mleka chudego powinna z początku wynosić dziennie szóstą część wagi bydlęcia i dopiero po kilku tygodniach, gdy waga wzrośnie do 70 lub 75 klgr. może być podniesioną do wysokości piątej części, przyczem indywidualność i stan zdrowia przedewszystkiem w rachubę wchodzić powinny.

3. Żywienie powinno się odbywać 3 razy dziennie w możliwie równych ilościach i takich samych odstępach czasu. Mleko powinno być słodkie i do 37° C. ogrzane.

4. Waga cielęcia powinna być przynajmniej raz na tydzień sprawdzona i zanotowana, taksamo jakość i ilość pożywienia. Rezultat wtedy jest najpewniejszy, gdy się waży rano przed jedzeniem. Wagę uważać należy jako najpewniejszą wskazówkę zdrowia bydlęcia i racyonalnego zużytkowania paszy. Codzienny przybytek wagi, powinien wynosić 800 gramów; mniejszy przybytek pozwala przypuszczać, że cielę jest chore lub stosunki hygyeniczne są złe. Stan pomyślny jest wtedy gdy na 10—12 litr. mleka okazuje się przybytek 1 kilgr. wagi. Trzeba jednak zauważyć, że różnica w budowie wpływa także na różnicę w przyroście wagi.

5. W razie choroby należy wagę częściej kontrolować; gdy wagi ubywa lub mało przybywa, należy zwierzęcia się pozbyć.

6. Cielęta powinny pochodzić od zdrowych krów i z obór znanych jako zdrowe; powinny być silnie zbudowane bez błędów i chorobliwych zboczeń; należy uważać, by nie miały puchliny stawów, co łatwo poznać po obrzmieniu kolana, jak również, by pępek był dobrze zagojony, gdyż wskutek tego często padają ofiarą chorób zaraźliwych.

7. Cielęta powinny być trzymane w zamkniętych stajniach, gdzie tak przeciw upałom i zimnu, jak również przeciw nagłym zmianom temperatury powinny być zabezpieczone, a najlepiej w przedziałach mających 120—150 cent. powierzchni na 140 cent. wysokości, których ściany z drzewa lub siatki drucianej zrobione być powinny. Ściany należy pobielić.

8. Każda klatka powinna być na 8—10 cent. wyłożona ściółką, zwłaszcza ściółką torfową; na wierzch trzeba dać słomę i takową często odmieniać.

9. Występująca niekiedy u cieląt biegunka da się uleczyć dając nieco fosforanu wapna z mlekiem lub ½ litra 5% kwasu cytrynowego z wodą. Korzyść z mleka chudego zużytkowanego w ten sposób wypadła przy tych próbach na 6—8 hal. za litrę.

Wiele się czyta o złych następstwach karmienia cieląt mlekiem chudem z przymieszkami uzupełniającemi; mięso było często gorszej jakości co jest powodem do wypowiedzenia zasady, że nienależy karmić cieląt mlekiem z przymieszkami olejnemi. Nie jest wcale dowiedzionem, że niepowodzenia należy przypisać wyłącznie brakowi tłuszczu maślanego. Próby robione w rzeźni berlińskiej w maju 1903 r. dowiodły, że nawet cielęta całem mlekiem, karmione nie zawsze miały mięso pierwszej jakości. Wreszcie trzeba przyznać, że hodowcy nie zawsze dbali o sposób przyrządzenia pokarmu, ale także powodowani chęcią zysku, używali przymieszek olejnych jako najtańszych. Przy karmieniu trzeba kłaść nacisk na możliwie najdokładniejsze rozmieszanie tłuszczu w mleku, gdyż od tego zależy strawność takiego pokarmu; nie napróżno natura która jest najlepszą naszą nauczycielką dla wszystkich zwierząt ssących przeznaczyła mleko na pierwsze pożywienie, gdyż w niem cząstki tłuszczowe rozmięszane są w sposób nadzwyczaj dokładny i zmieszane doskonale z innymi składnikami *L. K...n.*

KORESPONDENCYE.

Jarosławice, 6 grudnia, 1904.

(Wsprawie popierania przemysłu krajowego).

Komunikat Komitetu w sprawie poparcia krajowych fabryk wystosowany do ziemian powinien był równocześnie stosowanym być do krajowych fabryk, które jeszcze dotąd nieznają swego powołania, a przynajmniej tak mi wolno sądzić z postępowania tychże. Przed ośmiu laty stawiłem nową gorzelnię w Jarosławicach i oddałem roboty firmie Urbanowskiego z Poznania, ta dostarczyła mi maszyn i oddała gorzelnię w terminie bez kłopotów i zgryzoty; we dwa lata później potrzebowałem nowej studni, i drutowej transmisyi, tę oddałem fabryce sanockiej w lipcu, a wszystko miało być mi oddane do października. W listopadzie nadesłano maszyny i niezdarnego montera i okazało się, że cała rzecz była zła, musiano przeprowadzać poprawki, które miałem otrzymać 1 stycznia; fabryką znów terminu nie dotrzymała, a w rzeczywi-

stości otrzymałem do ruchu zdolną transmisyę drutową na drugi rok na wiosnę, w maju. W tym roku nieszczęście rzuciło mię z nową gorzelnią, którą buduję w Nesterowcach, w objęcia fabryki w Otynii: aparaty miały mi być dostarczone do 10 września, a w rzeczywistości kadź do zacierania doszła mię przy końcu listopada i do dziś ciągle coś nadsyłają jeszcze. Z powodu, że musiałem zostawić otwór w ścianie na wprowadzenie maszyn do aparatowni, mróz, który mię zaskoczył, spowodował zniszczenie betonów i wyprawy świeżej na ścianach, tak że z wiosną bardzo znaczną sumę wyłożyć będę musiał, by gorzelnię uporządkować. Gorzelnia do dziś nie jest w ruchu, pracuje jeden monter i chłopak stale, jeden monter dojeżdża. Aparaty są wszystkie drugiej klasy, a całe montowanie liche, człowiek się gubi w lesie nieporządnie rozmieszczonych rur, gdy np. u mnie w Jarosławicach jest tylko jedna rura wodna, z której rozchodzą się odnogi tak, że całość ma ładny wygląd, wszystkie idą przy ścianach, w gorzelni otynijskiej wiszą w powietrzu, głową o nie się trąca. O terminach fabryki nasze tyle mają świadomości, o ile mają inkasować, terminu uruchomienia nieznają, to też powstają stąd dla właściciela zgryzoty i straty nieobliczalne. Nie dziwię się więc, że kto chce mieć dobre maszyny i na czas, udaje się do obcokrajowych fabryk; a jeżeli da się złapać na krajowe, to go musi spotkać los niżej podpisanego.

J. Komarnicki.

Drobne wiadomości.

Dopasowywanie części maszyn. Tą w fabrykacyi maszyn niezmiernie ważną sprawą zajmuje się prof. Schlesinger w *Zeit. d. Ver. deut. Ing.* z 22 października. Rozdzieliwszy tę czynność według stopnia szczelności jaką ma osiągnąć dopasowanie na trwałe i silne — przy użyciu siły (prasy śrubowej — hydraulicznej) lub przy zastosowaniu ciepła (np. nakładanie obręczy przy kołach wagonowych) stałe przy klinach i ruchome przesuwalne lub obrotowe, zastanawia się nad wymiarami obu części, by po złożeniu działały należycie, podając tablice szczelności stosowane dawniej, gdy wymagania były mniejsze a środki techniczne mniej doskonałe i dzisiaj gdy i wymagania i doskonałość maszyn roboczych wzrosła. Opisuje także szereg doświadczeń robionych nad szczelnością wałów w łożyskach. Wyniki wykazały zupełną i nieszkodliwą możność a nawet konieczność pewnej różnicy między średnicą czopa a utworem, która tem powinna być większa im większa jest średnica dopasowanych do siebie części. Ta możność odstępowania od pedantycznej ścisłości w dostosowaniu powierzchni bez żadnej szkody dla wymaganej szczelności ma doniosły wpływ na czas trwania roboty i jej koszta *(Czasopismo techniczne).*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pyt. 143.

Duże rasy nie mogą odznaczać się dobrą niosnością, gdyż produkują w pierwszym rzędzie mięso. Langshany zaliczamy do ras wielkich.

Krzyżowałem kury swojskie kogutem czarnym Langshan. Potomstwo było większe, niosność się nie zmniejszyła, a wielkość jaj powiększyła się. Kogut był wytrzymały na klimat.

Najlepiej trzymać kury swojskie i dobierać co najlepsze, nie trzymać za starych, wprowadzić gniazda zatrzaskowe, by kontrolować ilość jaj zniesionych.

Gdzie chodzi nam o to, by kury nie rozłaziły się po sąsiednich polach i t. p., tam wskazanemby było trzymanie ras cięższych, lub krzyżowanie. Do tego celu nadają się Wyandotty, Orpinktony i Plymuty.

Ilość jaj zależy nietylko od rasy, lecz od żywienia, pielęgnowania, wieku, dziedziczności, ale także od indywidualności zwierzęcia.

Drób najlepiej nabywać przez Towarzystwo chowu drobiu we Lwowie. *Prof. F. D.*

Odpowiedź druga na pytanie 151

Kmin najlepiej udaje się na czarnoziemiu albo gruncie gliniasto piaskowym, nie bardzo suchym, nie mokrym. Siew kminu jest dwojakim. Za praktyczniejszy uważam i tego się u siebie trzymam: w drugiej połowie marca sieję kmin razem z makiem siewnikiem w rzędy na odległość 32 centimetrów; na morg daję półtora kilo maku, półtrzecia kilo kminu. To trzeba plewiaczami dobrze przeorać, następnie spojedynkować w odstępach 4—5 centimetrów. Po zbiorze maku, który zwykle wydaje 500 kilogramów z morga, należy kmin jeszcze raz plewiaczami przeorać. W początku października daje kmin dobry pokos, który dołuję z wytłokami, co bydło chętnie zjada.

Sposób drugi: Po zasiewie zboża sieje się kmin siewnikiem na odległość 32—35 centimetrów; po zbiorze zboża przeoruje się między rzędami plewiaczami.

Na wiosnę roku następnego, jak podrośnie, oborywa się płużkami ostrożnie, żeby się ziemią nie przykrywał.

Zbiór przypada zwykle koło 1 lipca, t. j. przed żniwami.

Najlepsze nasienie jest holandskie, bo jest najgrubsze i zawiera najwięcej eteru.

Kmin jest rośliną dwuletnią. Pole pod kmin należy dobrze wyczyścić. Dodanie kwasu fosforowego jest wskazanem.

Sprzedać kmin można: jeżeli mniej jak wagon, do fabryki wódek, większą ilość do Hamburga. *Jan Starck.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Na rzecz wydawnictwa „Rolnika“ na ręce przewodniczącego oddziału Bobreckiego p. Włodzimierza Czajkowskiego po 10 koron złożyli Wpp.: Alfred Maly, Wiktor Korzenny, Ignacy Smalawski, Tadeusz Link, Ferdynand Meyer, Adolf Gajewski, Henryk Czaykowski, Władysław Grodzicki, JWPani Marya Małachowska.

Oddział Samborski nadesłał na rzecz wydawnictwa *Rolnika* kwotę 100 koron.

W tabelach statystycznych wkradła się fatalna omyłka przy powiecie Sambor. Ten powiat sądowy należy do trzech stref. W strefie VII obszar roli dworskiej wynosi 6187 hekt, (a nie w strefie IX), w strefie IX obszar ten wynosi 1175 hektarów (a nie w strefie XIII). W strefie XIII zaś wynosi 1993 hekt. Daty podane we wszystkich innych rubrykach tabeli statystycznej w Nr. 48 i 49 „Rolnika“ odnoszą się do strefy IX i XIII Samborskiego powiatu, natomiast w strefie VII tego powiatu (najlepszej jego części) o obszarze 6187 hektarów dworskiej roli należy dodać następujące pozycye:

Co do pszenicy ozimej obsiany % roli 14 czyli 866 hekt. Zbiór z 1 hekt. w hl. 17.5 waga 1 hl. 80 kl. zbiór z 1 hekt. w *q* 14.5. Zbiór ogólny w hl. 15155 w *q* (cetnarach metrycznych) 12.124.

Co do pszenicy jarej obsiana nią przestrzeń wynosi 63 hekt. czyli 1%, a zbiór z 1 hekt. 15 hl. wagi 75 kl. czyli 11.25 *q*, a ogólny 960 hekt. czyli 720 *q*.

Portretu JE. hr. Dzieduszyckiego dotąd nie dostarczył nam zakład, któremu wręczyliśmy fotografię dla sporządzenia kliszy.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny: ***Dr. Jan Paygert.***

Rok 1904. — Żyto ozime. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
1	*Bóbrka	5.823	16	932	19	73	13·87	17.708	12.927
2	Chodorów	8.056	15	1.208	25	69	17·25	30.200	20.838
3	*Bohorodczany	2.132	10	213	15	72	10·80	3.195	2.300
4	Sołotwina	305	5	15	18	69	12·42	270	186
5	*Borszczów	17.480	10	1.748	22·7	68	15·436	39.680	26.982
6	Mielnica	11.343	15	1.701	21	70	14·7	35.721	25.005
7	*Brody (III.)	5.644	14	790	12	67	8·04	9.480	6.352
	„ (IV.)	4.644	14	650	14	67	9·38	9.100	6.097
8	Łopatyn (II.)	5.635	10	563	16	70	11·20	9.008	6.366
	„ (III.)	1.506	40	602	12	70	8·4	7.224	5.057
9	Założce	7.232	11	795	13	70	9·1	10.335	7.235
10	*Brzeżany (V.)	7.092	10	199	19·2	70	13·44	3.821	2.675
	„ (XIV.)	1.993	15	1.064	18	70	12·60	19.152	13.406
11	Kozowa	12.440	12·5	1.555	18	68	12·24	27.990	19.344
12	*Brzozów (IX.)	3.036	10	303	16	70·5	11·28	4.848	3.418
	„ (X.)	2.670	15	400	22	70·5	15·51	8.800	6.204
13	Dynów	3.544	15	532	19	70	13·30	10.108	7.076
14	*Buczacz	13.777	8	1.102	26·5	69	18·285	29.203	20.150
15	Monasterzyska	7.335	11	807	18·5	67	12·395	14.930	10.003
16	Potok złoty	5.672	10	567	20	69	13·8	11.340	7.825
17	*Cieszanów	5.442	15	816	26	72	18·72	21.216	15.276
18	Lubaczów	6.298	20	1.259	25	69	17·25	31.475	21.718
19	*Czortków	19.770	12·5	2.461	16·7	69	11·523	41.099	28.358
20	Bircza	6.580	17	1.118	2·5	72	1·8	2.795	2.012
21	*Dobromil	2.884	13	395	28	69	19·32	11.060	7.631
22	Bolechów	614	14	86	12	70·5	8·460	1.032	728
23	*Dolina (XII.)	204	10	20	12	66	7·92	240	158
	„ (XIII.)	203	15	30	12	66	7·92	360	238
24	Rożniatów (XII.)	24	20	5	18	72·5	13·050	90	65
	„ (XIII)	943	20	188	16	72·5	11·60	3·008	2.181
25	*Drohobycz	2.448	13	318	23·7	68	16·116	7.537	5.125
26	Medenice	1.598	20	319	17	68	11·56	5.423	3.688
27	Podbóż (IX.)	791	15	319	16	67.5	11·80	1.904	1.404
	„ (XI.)	432	10	43	10	67·5	6·75	430	290
28	*Gródek (V.)	3.514	15	527	32	69·5	22·24	16.864	11.721
28	„ (VII.)	3.553	20	703	32	69·5	22·24	22.496	15.635
29	Janów	2.127	23	489	28	72·5	20·3	13.692	10.025
30	*Horodenka	12.470	7	876	19	69	13·11	16.664	11.484
31	Obertyn	9.950	13	1.294	21	68	14·28	27.174	18.478
32	*Husiatyn	13.079	10	1.308	18·5	69	12·765	24.198	16.697
33	Kopyczyńce	13.944	9	1.255	21	68	14·28	26.355	17.921
34	*Jarosław	8.632	15	1.295	25	70	17·50	32.375	22.663
35	Pruchnik	4.083	15	612	26	70	18·2	15.912	11.138
36	Radymno	6.835	18	1.230	20	70	14	24.600	17.220
37	Sieniawa	4.683	15	702	17	69	11·73	11.934	8.234
38	*Jaworów	3.230	25	807	17·5	69	12·075	14.123	9.745
39	Krakowiec	5.617	20	1.123	17	74	12·52	19.091	14.060
40	*Kałusz (XII.)	281	5	14	23	68	15·64	322	219
	„ (XIII.)	1.643	12·5	205	23	68	15·64	4.715	3.206
41	Wojniłów	3.586	20	717	21	69	14·49	15.057	10.389
42	Busk (III.)	1.851	11	204	28	69	19·37	5.712	3.951
	„ (IV.)	4.874	11	536	28	69	19·32	15.008	10.356
43	*Kamionka St. (III.)	608	15	91	21	70·5	14·805	1.911	1.347
43	„ (IV.)	3.156	15	473	25	70	17·50	11.825	8.278
44	Radziechów	10.672	14	1.494	19	73	13·87	28.386	20.722
45	Gwoździec	7.145	10	714	21	67	14·07	14.994	10.046
46	*Kołomyja	11.223	10	1.112	21	70	14·7	23.562	16.493
47	*Kossów	30	10	3	12	70	8·4	36	25
48	Kuty	80	10	8	12	69	8·28	96	66
49	Żabie	8	12·5	1	10	70	7	10	7
50	*Lwów (IV.)	3.683	9	332	22	70·5	15·51	7.304	5.149
	„ (V.)	2.740	25	685	22	70	15·4	15.070	10.549
51	Szczerzec (V.)	3.054	16	191	16	70	11·2	3.056	2.139
	„ (VII.)	1.197	20	611	16	71	11·36	9.776	6.941
52	Winniki	5.649	13	734	18	70	12·60	13.212	9.248
53	Baligród	5.770	20	1.154	11	69·5	7·645	12.694	8.822
54	*Lisko (IX.)	3.495	14	489	31	69	21·39	15.159	10.460
	„ (XI.)	1.685	10	168	20	69	13·80	3.360	2.318
55	Lutowiska	34.207	10	342	19	69·5	13·205	6.498	4.516
56	Ustrzyki D. (IX.)	1.980	10	146	14	67·5	9·45	2.044	1.380
	„ (XI.)	1.465	15	297	10	67·5	6·75	2.970	2.005

Rok 1904. — Żyto ozime. — Własność większa. — Produkcya i zbiór.

	Powiat sądowy	Obszar roli w *ha*	% obsiany	Przestrzeń obsiana	Zbiór z 1 *ha* w *hl*	Waga 1 *hl*	Zbiór z 1 *ha* w *q*	Zbiór ogólny w *hl*	Zbiór ogólny w *q*
57	*Mościska	9.232	6	554	2·4	70	16·8	13 296	9.307
58	Sądowa Wisznia	6.314	31·7	2.000	5·7	69	3 933	11.400	7.866
59	Delatyn	861	10	86	13	70 5	9·165	1.118	788
60	*Nadwórna (XII.)	28	9·5	197	15 8	72·5	11·555	3.113	2 276
	„ (XIII.)	2.076	10	3	16	72·5	11·60	48	35
61	Jabłonów	—	—	—	—	—	—	—	—
62	*Peczeniżyn	66	10	7	12	67	8 04	84	56
63	*Podhajce	16.685	12	2.002	26·5	67	17·755	53.053	35.546
64	Wiśniowczyk	7.942	5	397	22	72	15·84	8.734	6.288
65	Dubiecko	3.197	14	448	10·6	70	7·42	4.749	3.324
66	Niżankowice	5.866	12	705	22·5	70	15·75	15.863	11.104
67	*Przemyśl	11.255	17	1.913	22	72	15·84	42.086	30.302
68	Gliniany	5.965	12·5	745	18·5	69	12·765	13.783	9.510
69	*Przemyślany	7.409	15	1.111	22	73	16·06	24.442	17.843
70	Niemirów	2.276	25	569	12	70	8·40	6.828	4.780
71	*Rawa ruska	5.139	13	668	24·5	72	17·64	16.366	11.784
72	Uhnów	7.886	8	628	15	72	10·80	9.420	6.782
73	Bołszowce	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Bursztyn	9.541	7	668	20	67	13·40	13.360	8.951
75	*Rohatyn	10.060	12·5	1.257	24·5	68	16·66	30.797	20.942
76	Komarno (VII.)	5.501	10	550	24·5	69	16·905	13.475	9.298
	„ (XIII.)	514	15	77	25	70	17·50	1.925	1.348
77	*Rudki	5.068	15	760	22	70	15·40	16.720	11.704
78	Łąka	1.609	11	177	26	69	17·94	4.602	3.175
79	*Sambor (VII.)	6.187	15	927	20	80	16	1.854	14.832
	„ (IX.)	1.175	20	235	10	70	7	2.350	1.645
	„ (XIII.)	1.993	20	399	15	69	10·35	5.985	4.130
80	Bukowsko	3.411	20	680	10	68	6·80	6.800	4.624
81	Rymanów (X.)	1.728	15	258	18	70	12·60	4.644	3.251
	„ (XI.)	501	10	50	12	70	8·40	600	420
82	*Sanok (IX.)	2.202	17	374	15	68	10·20	5.710	3.815
	„ (X.)	4.563	17	776	20	68	13·60	15.520	10.554
83	Grzymałów	9.164	6·5	596	18	70	12·60	10.728	7.510
84	Podwołoczyska	3.774	7	264	20	72	14·40	5.280	3.802
85	*Skałat	8.301	7	581	26	72	18·72	15.106	10.876
86	*Śniatyn	7.096	10	709	19·5	68	13·26	13.826	9.401
87	Zabłotów	3.525	13·5	476	17	69	11·73	8.092	5.583
88	Bełz	8.940	10	894	18	74	13·32	16.092	11.908
89	*Sokal	15.989	15	2.398	25	73	18·25	59.950	43 764
90	Halicz	5.607	14	796	22·5	72	16·20	17.910	12.895
91	*Stanisławów	4.583	10	458	26·2	68	17·816	12.000	8.160
92	Stara sól	2.294	13·5	310	9	68	6·12	2.790	1.897
93	*Stary Sambor	1.175	14·5	171	6·5	68	4·42	1.112	756
94	Skole	2.650	12·5	331	9	72	6·48	2.979	2.145
95	*Stryj (IX.)	1.266	20	1.218	10	68	6 8	12.180	8.282
	„ (XIII.)	6.092	20	253	15	68	10·20	3.795	2.581
96	Mikulińce	8.442	11	984	28	70	19·6	27.552	19.286
97	*Tarnopol	22.100	8	1.768	23	72	16·56	40.664	29.278
98	Ottynia	3.505	15	526	21	69	14·48	11.046	7.616
99	*Tłumacz (XVI.)	6.944	12·5	868	24	70	16·8	20.832	14.582
100	Tyśmienica	4.772	14	668	18	69	14·48	12.024	9.673
101	Budzanów	5.886	6	353	18	70	12·60	6.354	4.448
102	*Trembowla	11.573	12	1.389	18	72	12·96	25.002	18.061
103	Borynia	2.420	5	121	8	72	5·76	968	697
104	*Turka	3.506	5	175	7	69	4·83	1.225	845
105	Tłuste	11.413	8	913	21	70	14·7	19.173	13.421
106	*Zaleszczyki	10.496	10	1.049	21	70	14·7	22.029	15.420
107	Nowe Sioło	9.404	7	658	23	72	16·56	15.134	10.896
108	*Zbaraż	9.771	12·5	1.221	20	69	13·8	24.420	16.850
109	Olesko	2.851	16	456	14·5	68	8·86	6.612	4.040
110	*Zborów (V.)	7.298	11	803	15·7	69	10·833	12.607	8.699
	„ (XVII.)	6.867	11	755	15·7	70	10·99	11.854	8.297
111	*Złoczów (IV.)	8.157	10	815	15·7	70	10 99	12.796	8.957
	„ (V.)	5.893	10	589	16	70	11·20	9.424	6.597
112	Kulików	3.497	15	524	22·5	72	16·2	11.790	8.489
113	Mosty wielkie	4.223	25	1 056	14	68	9 52	14.784	10.053
114	*Żółkiew	2.823	25	706	22·7	68	15·436	16.022	10.898
115	Mikołajów	1.731	15	260	23	68	15 64	5.980	4.066
116	Żurawno	5.187	19	984	24	70	16·8	23.616	16.531
117	*Żydaczów	3.313	12·5	414	16	68	10·88	6.624	4.504

OGŁOSZENIA.

Poszukuję do wiosennego siewu 50 cetn. metr.

Łubinu żółtego.

Zgłoszenia listowne z podaniem o ile możności ceny i załączeniem próbki uprasza się pod adresem: *Zarząd dóbr Paszkówka* o. p. Wielkie Drogi.

Tamże znajdzie umieszczenie od 1. stycznia 1905

pomocnik gospodarczy

z niższą szkołą rolniczą i dobremi świadectwami odbytej praktyki. 361, 2—6

Na posadzie

pozostający zarządca majątku ziemskiego, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, w razie potrzeby lasowości, pragnie zmienić miejsce od stycznia. Rekomendacya chlubna. Łaskawe zgłoszenia pod „W. Z.“ poste restante Lwów. 358 2—?

Rutynowany

rządca-ekonom, w średnim wieku, wzorowy gospodarz, z wieloletnią praktyką i dobrą rekomendacyą, poszukuje posady od Nowego Roku 1905. „W. W.“, poste restante Tarnów. 359 2—3

Zarząd dóbr

I. C. A. (Izrael. Towarz. koloniz.) w Słobódce Leśnej ad Kołomyja, poszukuje zdolnego

RZĄDCĘ.

Objęcie posady w marcu 1905. Podać należy odpisy: metryki, świadectw szkolnych i służbowych, oraz żądania co do pensyi i dodatków. — Świadectw nie zwraca się. 353 3—?

PANIENKA

uczęszczająca do szkół, znajdzie mieszkanie i bardzo troskliwą opiekę w domu inteligentnym.— Wynagrodzenie małe. — Zgłoszenia pod: Lwów, ul. św. Marka l. 14. I piętro, pierwsze drzwi na prawo. 363 1—?

Wioska

koło Tarnowa, 225 morgów obszaru, pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Obszar dworski „Błonie“, o. p. Tarnów. 362 1—3

Buhajki

od 3 do 7 miesięcy, jakoteż jałówki różnego wieku, rasy czysto oldenburskiej, sprzedaje Zarząd dóbr Boguchwała. 343 5—5

Poszukuję ekonoma

rutynowanego, w średnim wieku, mogącego się wykazać chlubnemi świadectwami. — ***Aleksander Jełowicki***, Szutromińce, poczta Uścieczko. 339 5—10

Do sprzedania

Kierat dzwonowy przewozowy, marka J. P. fabryki Clayton i Schuttleworth, tudzież drugi kierat i młocarnia, wszystko w dobrym stanie. — Bliższych informacyi udziela Zarząd dóbr Zbytlikowska Góra, ostatnia poczta Tarnów. 354 3—?

W HULCZU

ostatnia poczta i telegraf w miejscu, stacya kolei Bełz, są na sprzedaż: z obór zarodowych **buhajki** pełnej krwi i półkrwi rasy Simenthalskiej po 80 groszy i 1 korona 20 groszy za kilo żywej wagi; z chlewni centralnej **prosięta** w różnym wieku, pełnej krwi rasy Yorkshier, po 1 koronie 40 groszy za kilo żywej wagi, od loch i po knurze importowanych z Oldenburga. — Dalej jest na sprzedaż: **Trieur** fabryki Claytona, mało używany, za 200 koron. — Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 236 12—20

Rządca Ślązak, żonaty, bezdzietny, w gospodarstwie rolnem, w gorzelnictwie i lasowości wykształcony, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Józef Papiz, Kraków, Jagiellońska 7. 360, 2—6

Sadzonki sosnowe

jednoroczne po 75 groszy za 1.000 sztuk — sprzedaje Zarząd dóbr Majdan, koło Kolbuszowej, poczta w miejscu. 357 2—17

Rządca

ekonomiczny, kawaler, ze szkołą rolniczą, 18-letnią praktyką, chlubnymi świadectwami, poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub ekonoma do większego folwarku od 1 stycznia 1905 lub później. Łaskawe zgłoszenia pod: „J. M. S.“ poste restante Żelechów Wielki. 346 5—6

Obora zarodowa

w Kalnikowie, ostatnia poczta Krakowiec, ma do sprzedania buhajki roczne półkrwi Simonthal. po 80 koron za cetnar metryczny żywej wagi. 350 3—6

Do sprzedania

TARKA DO KONICZYNY, mało używana, za 320 koron — MŁOCARNIA SZTYFTOWA za 550 koron.

Dwór Olesza, ostatnia poczta Monasterzyska. 351 2—2

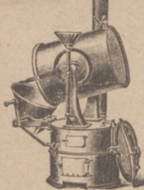
Pisarz lub ekonom

ze szkołą rolniczą, z dłuższą praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na stół od 1 stycznia 1905.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Pisarz ekonomiczny w Wasylowie, ostatnia poczta Korczów, koło Uhnowa. 352 3—4

TITANIA SZYBKOPARNIK

dla bydła



jest nieprześcigniony w szybkiem gotowaniu, w małem zapotrzebowaniu paliwa, w niskiej cenie.

Jako wyłączny artykuł w masowem wykonaniu fabryk „TITANIA“ sp. Kom. w WELS.

Składy dla Galicyi i Bukowiny

L. QUELLER LEON HELLER

Lwów ul. Gródecka.

6—52 336



Połączone fabryki wełniane oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 20 ct. za sztukę

a 4 zł. 20 ct. za parę

(6 par odsyła się franco)

Te grube nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatna, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości prosimy nadsyłać do

Steiner'a domu komisowego połącz. fabryk derek

w Wiedniu Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

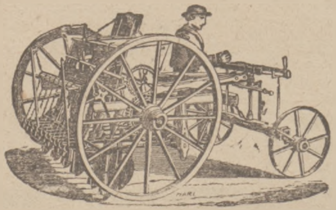
Liczne powtórne zamówienia p. właścicieli ziemskich: Gebauer, Noisternig w Mallinz, Wny prob. Bardiju w Lang, Rotter w Suchodoli, Lilyvy w Hammerwerk i t. d. 345 6—?

Najwyższe odznaczenia w dobrach Jego c. i k. Mości i od król. węg. domen państwowych, od c. k. Towarz. gospod. i Wys. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu, od Akademii wynalazków w Paryżu i liczne referencye w kraju.

Fabryka maszyn F. WICHTERLEGO

poleca jako długoletnią specyalność znakomite siewniki rzędowe uniwersalne:

„Montania“ system tarcz spiralnych i **„Ideal“** system kółek przesuwalnych



sieją wszelkie gatunki zboża, tak na równinach, jak na pochyłościach, bez zmiany kółek, bez żadnej manipulacyi i bez względu na jakiekolwiek szarpnięcia i są dziś bezsprzecznie **najlepszemi** maszynami.

Polecamy również wyborne **młocarnie z kulowemi panewkami, kryte kieraty, pługi, młynki, wialnie, siewniki szerokorzutne, lokomobile, motory benzynowe** i t. p.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny:

J. NEUBERGER i Ska — we Lwowie

ul. Gródecka l. 53. w domu własnym.

Nasze siewniki pracują u JWPP.:

Józef Miliński — Helenków
hr. J. Bielski — Rychcice
Duklan Słonecki — Jurowce
Mich. Lewicki — Petlikowce
Antoni Garapich — Zagórze
hr. Wł. Mycielski — Łuczanowice
Zarząd dóbr Strychańce
Insp. rol. hr. Tenczyńsk., Krzeszowice
Zdzisław Kuzian — Bełchówka
Mik. Łukasiewicz — Podhajczyki
Józef Storch — Sądowa Wisznia
Ekscell. baronowa Merta — Worochta
hr. Henryk Sieliski — Kombornia
Władysław Wiktor — Wola
itd. itd.

219, 9—12

Nie powinien u żadnego gospodarza i hodowcy brakować

PURGOL

364 1—?

proszek przeczyszczający wyrobu aptekarza Zygm. Thürhausa, dla koni, bydła i innych zwierząt domowych, **przeciw najsilniejszym zaparciom i kolce.**

Uznany jako najpewniejszy środek, wywołujący rychłe działanie po zadaniu jednej dawki.

Cena 10 dawek 1 korona 80 groszy.

DO NABYCIA W APTECE W BURSZTYNIE.

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe

z Tryestu do Nowego Jorku.

Następny parowiec odejdzie z Tryestu:

„CARPATHIA“ . . dnia 17 grudnia

ZASTĘPSTWO dla GALICYI wraz z W. KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

JÓZEF EILE

209 23—26

LWÓW, ulica Brajerowska liczba 6.

253 19—52

Projektujemy i wykonujemy:

Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp. Pralnie i suszarnie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „ZNICZ“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Spółka

dawniej **WŁADYSŁAW NIEMEKSZA**

Biuro techniczne i Zakład instalacyjny

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15 A, II. piętro.

Przyjmuje zamówienia na:

Maszyny, kotły parowe, turbiny, chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, gorzelnie, fabryki drożdży, browary, tartaki, młyny zwykłe i automatyczne, lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne, szwedzkie i amerykańskie, i t. p.

41—52

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie suszarnie i t. d

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

34

Drukarnia „POLONIA“ — Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 11.

DODATEK do Nr. 50. „ROLNIKA"

z dnia 9. grudnia 1904.

Z KOMITETU.

Usilnemi staraniami udało się Komitetowi uzyskać bardzo znaczne korzyści dla kraju naszego w zakresie rządowej akcyi zapomogowej, z powodu klęski braku paszy. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Na razie zaznaczamy, że z ogólnej ilości wojskowego grysu 350 wagonów, otrzyma Galicya wagonów 220, z czego nasze Towarzystwo wagonów 100 po cenie 5 kor. 20 hal. za 100 klgr. i z bezpłatnym przewozem kolejowym z magazynów wojskowych do stacyi odbiorczych.

Zaznaczamy już teraz, że wielką zasługę w całej akcyi mają JE. p. Namiestnik i prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, oraz, że grys ten przeznaczonym jest w pierwszej linii dla okolic dotkniętych brakiem paszy.

KRONIKA.

Ogólne Zgromadzenie Oddziału Tow. gospodarskiego odbędzie się w Przemyślu d. 16 grudnia (piątek) 1904 o god. 2 popołudniu. — Miejsce zebrania w sali Magistratu. — Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Przyjęcie nowych członków.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału gospodarskiego za czas od 9 września 1904,
4. Wybór delegatów na ogólną Radę we Lwowie.
5. Odczytanie pism dotyczących spraw Oddziału gospodarskiego.
6. Wykład dr. Augusta Rodakiewicza o komasacyi gruntów włościańskich.
7. Wnioski P. T. Członków.

Z Prezydyum Oddziału Tow. gospodarskiego W. Sapieha.

N. B. Przypominamy, że na ogólnem Zgromadzeniu odbytem d. 9 września br. postanowiono przyczynić się na pokrycie niedoboru czasopisma *Rolnik* datkiem 10% od wkładek członków o wpłacenie którego uprzejmie prosimy.

Posiedzenie Oddziału Busko-Kamioneckiego odbędzie się dnia 13. grudnia b. r. o godzinie 3. popołudniu w Busku (w sali kasynowej) z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Rady Oddziału za rok 1904.
2) Odczyt WPana Dr. Stefana Pawlika, profesora Akademii rolniczej w Dublanach „O spółkach zaliczkowych".
3) „O nawozach sztucznych", refer. WPan Klemens Torosiewicz.
4) Udzielenie subwencyi Oddziału dla „Rolnika", referent WPan Kazimierz Bartmański.
5) Wybór delegatów na Walne Zebranie Towarzystwa.
6) Wnioski Członków.

Feliks Domański
przewodniczący.

Walne Zebranie członków Oddziału lwowskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się dnia 9. grudnia b. r. (piątek) o godzinie 4 popoł. w lokalnościach Biura c. k. Tow. gospod. galic. ul. Karola Ludwika l. 3, II. p.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie z czynności Oddziału za r. 1904.
3) Wybór delegatów na Radę Ogólną.
4) Odczyt p. Bronisława Janowskiego „O doświadczeniach rolniczych".
5) Wnioski Członków.

Z Rady Oddziału lwowskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Sekretarz: *Z. Dudrewicz.* — Wice-Prezes: *Dr. Stanisław Bieliński.*

Posiedzenie Brzeżańsko-podhajeckiego Oddziału, odbędzie się w sali Rady powiatowej w Podhajcach dnia 19. grudnia 1904 r. o godzinie 10 rano.

Po odbytem posiedzeniu będzie miał wykład p. Bronisław Janowski, referent spraw rolniczych „o znaczeniu i sposobie przeprowadzenia prób polnych".

Ze względu na zaproszonego gościa, upraszamy jaknajusilniej o niezawodny przyjazd na posiedzenie.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie rachunkowe (referent Wny Pan Zygmunt Lityński).
3. Ułożenie budżetu Oddziału na rok 1905 (referent Wny Pan Zygmunt Lityński).
4. Wybór delegatów na radę ogólną c. k. Towarzystwa gospod, galic.
5. Wnioski Członków.

Z Rady Oddziału:

Sekretarz: *Jan Biechoński.* — Prezes: *Longin Łoboś.*

Komunikaty agrarnej korespondencyi (organu austr. central. Komitetu dla ochrony interesów gospodarstwa rolnego i leśnego przy zawieraniu traktatów handlowych).

Główny referent tego centralnego Komitetu p. A. Simitsch v. Hohenblum proklamował na ostatniem zebraniu związku niższo-austryackich młynarzy walkę agraryuszy przeciw cłom na żelazo i przeciw kartelom żelaznym.

Pewna część przemysłowców przez usta p. Pastree, prezesa związku austr. przemysłowców i p. Wirtha, wicepr. karyntyjskiej izby handlowej, oświadczyła się wbrew większości przemysłowców austr. za potrzebą tej walki. Według nowej taryfy celnej ma wynosić cło przewozowe do Austro-Węgier za 1 *q* żelaza surowego Kor. 1·90 (29% wartości) a za 1 *q* żelaza w sztabach od 6 K. 50 h. do 8 K. 40 h. (34—70% wartości).

Jak wielkiej wagi jest ta sprawa dla rolnictwa dowodzi najlepiej fakt, że rolnicy austryaccy spotrzebowują rocznie towarów żelaznych za 300 milionów koron. Z kosztami transportu, zagraniczne żelazo w obec tych wysokich ceł kosztuje w Austryi 40% wyżej swej realnej wartości, a kartel żelazny oznacza ceny krajowego żelaza zaledwie o kilka halerzy na 1 *q* niżej, niż wynosi cena żelaza zakrajowego wraz z tą 40% podwyżką.

Walka przeto z takim wyzyskiem jest zupełnie usprawiedliwioną.

Sejm a chów drobiu. Sejm galicyjski podczas tegorocznych jesiennych swych obrad d. 11 listopada po wysłuchaniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu polecił, aby Wydział krajowy wstawiał do preliminarza budżetu krajowego przez 3 lata 1906—1909 stały zasiłek na podniesienie chowu drobiu corocznie 6000 kor., oraz wezwał Rząd, ażeby zniżył taryfy kolejowe dla drobiu, jaj i pierza, dalej ażeby dla przewozu jaj postarał się o specyalne na ten cel urządzone wozy, wreszcie ażeby cła na drób i jaja utrzymał w wysokości oznaczonej w projekcie taryfy cłowej, tudzież, ażeby w rokowaniach w celu zawarcia traktatów handlowych starał się o szczególne uwzględnienie drobiu

i jego przetworów, a w szczególności o znaczne zniżenie ceł od drobiu i jego przetworów w stosunkach handlowych Austro-Węgier z Niemcami. (*Hodowca drobiu*).

Ankietę w sprawie Związku Tow. chowu drobiu zwołało Galic. c. k. Tow. gosp. we Lwowie na dzień 25 listopada. Udział w niej wzięli: księżna Czartoryska, księżniczka Wanda Czartoryska, Prezes Tow. gosp. dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski, J. Turnau, Obrębski, Radca dworu J. Piwocki, Rekt. dr. Szpilman i dr. Mańkowski — do ostatecznego porozumienia jeszcze nie przyszło. — Tow. jarosławskie podało nowy projekt związku, który do rozpatrzenia będzie podany Tow. lwowskiemu. Wogóle myśl łączenia Towarzystw u wszystkich istnieje, różnią się tylko co do formy i sposobu utworzenia tej łączności.

Stowarzyszanie się ziemian w Królestwie Polskiem uczyniło jeszcze jeden krok naprzód. Dotychczasowe biuro handlowe przy Tow. rolniczem płockiem od 1 stycznia 1905 przechodzi na własność syndykatu, który obecnie liczy 62 członków, prawie wyłącznie większych posiadaczy ziemskich. Udział członka wynosi 100 rubli. W gubernii płockiej syndykaty zostały założone prócz Płocka jeszcze w Mławie i Rypinie. Zadaniem ich jest działalność przedewszystkiem handlowa, a więc zakupno dobrych towarów, pośredniczenie w zbycie i kupnie inwentarza, dobrego ziarna, nawozu i t. p.

Przegląd czasopism.

Tygodnik Rolniczy w nr. 49 podaje: Stefana Bojanowskiego: „Studya nad rasami i odmianami bydła rogatego w Polsce“. — Dr. Waleryana Kleckiego: „Obrady mleczarskie w Wiedniu“ (Ciąg dalszy). — „Sprawozdanie z wystawy rolniczo przemysłowej w Dębicy (Ciąg dalszy).

Gazeta Rolnicza w nr. 48 zamieszcza: Wiktoryna Jana Zielińskiego: „Denitryfikacya“. — „Jak zwiększyć wypłodność ziem zanadto suchych“ (Ciąg dalszy). — Z. D. S.: „Separatory Astra“.

Ziemianin w nr. 49 drukuje: Dr. Zygmunta Gargasa: „Rolnictwo i jego funkcye w gospodarstwie społecznem“ (Ciąg dalszy). — B. Dyakowskiego: „Krążenie soków w roślinie“ (Ciąg dalszy). — Marcelego Żółtowskiego: „W sprawie chowu ciężkich koni“. — G. H.: „Zwyżka cen cukru“. — Jerzego Ryksa: „Z rynków zbożowych“.

Dobra Gospodyni w nr. 48 zawiera: Henryka Wernica: „Kłopoty pani domu“. — „Teorya sztucznego lęgu“ (Ciąg dalszy). — St. Brzósko: „Roboty na grudzień“.

Przegląd Gorzelniczy w nr. 11 podaje: St. Szukalskiego z Dobrzycy: „Sprawozdanie z zebrania okręgowego Wydziału gorzelniczego na powiaty: ostrowski, pleszewski, kępiński i sąsiednie, z dnia 9 października b. r. w Pleszewie“. — Dr. Szilagyi: „Czyszczenie słodu podług metody Somlo“ (Dokończenie). Piekuckiego: „Sok drożdżowy i euzymy“ (Dokończenie). — „Przyrząd F. Huggershoffa“. — Zakrockiego: „Warunki racyonalnego parowania ziemniaków“.

Hodowca drobiu w numerze grudniowym drukuje R. Jamkl „Pantarka“. — Z niemieckiego (c. d.) W. Cremata „Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie (chowu drobiu)“. — J. Zagaji (dok.) III. krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików.

Rozporządzenia i obwieszczenia władz.

C. k. dyrekcya kolei państwowych ogłasza do liczby 106400/VI dnia 29 listopada 1904. Galicyjsko-węgierski związek kolejowy. Z ważnością od dnia 1 stycznia 1905 wchodzi w życie dodatek I do uzupełnienia taryf część II z dnia 1 stycznia 1904.

Do l. 106402/VI dnia 29 listopada 1904 ogłasza: Galicyjsko-austryacki związek kolejowy, taryfy część II. Z ważnością od dnia 1 stycznia 1905, aż do odwołania,

List z Anglii.

(Upadek rolnictwa. — Królewskie Towarzystwo rolnicze).

Nieszczęśliwy los rolnictwa angielskiego z każdym rokiem na gorsze się zmienia. Konstatuje się to coraz więcej w miarę, jak coraz nowe fakty świadczą o przemianach, które jedne po drugich następują. Jak wiadomo ludność rolnicza stanowi obecnie już tylko piątą część ogólnej ludności: a charakterystyczną cechą jest ta okoliczność, że stosunkowa ilość ludzi młodych zmniejsza się znacznie więcej jak ludzi dojrzałych. Z drugiej strony regularnie zmniejsza się obszar pól uprawnych w przeciwieństwie do wzrostu obszaru łąk, a nawet pól leżących odłogiem. Ruch ten konstatuje także memoryał ogłoszony przez *Board of agriculture*, odnoszący się do faktów z r. 1904. Statystyka zestawia porównanie powierzchni w r. 1903 i 1904 dla Wielkiej Brytanii.

	1904	1903	Różnica
	a k r	ó w	w. r. 1904
Zboża	6,953.034	7,060.543	— 107.509
Innych ziemiopłodów .	3,162.335	3,189.589	— 27.254
Koniczyna i pasze wypadające z turnusu . . .	4,671.495	4,807,826	— 136.331
Pól leżących odłogiem .	432.690	361.126	+ 81.564
Ziemi uprawnej . . .	15,219.554	15,409.084	— 189.530
Łąk	17,098.056	16.934.495	+ 163.561
Ogółem . .	32,317.610	32,343.579	— 25.969

Tabela taka nie daje dokładnego pojęcia o sytuacyi: bo jeżeli weźmiemy w rachubę, że pola leżące odłogiem rzeczywistej korzyści nieprzynoszą, to zmniejszenie obszaru uprawnego należy obliczyć nie na 26.000 akrów, ale na 107.500 akrów, różnica między jednym a drugim rokiem byłaby cztery razy większą.

Zboża pokrywają 45% ziemi ornej zaliczając już do nich groch i bobik; proporcya ta spada do 42·5%, kiedy myśleć będziemy o zbożach właściwych, tj. życie, pszenicy, owsie i jęczmieniu. Otóż przed 30 laty zboża te wynosiły 47 prc.

Ale ta jedna cyfra niewystarcza dla utworzenia dokładnego pojęcia o zaszłej zmianie. Dokument z którego wynotowano podane cyfry, zawiera dokładny odbraz powierzchni poświęconych każdej poszczególnej uprawie w ciągu ostatnich 30-tu lat. Znajdujemy tam fakt godny zaznaczenia. W r. 1875 na 8,516.000 akrów oddanych pod uprawę czterech wzmiankowanych plonów liczono 3,342.000 pod oziminą, 2,664.000 pod owsem, a 2,510.000 pod jęczmieniem, ozimina więc zajmowała pierwsze miejsce. W r. 1904 widzimy stosunek odwrotny: na 6,469.000 akrów oddanych pod uprawę zboża, owies zajmował 3,253.000, tj. pomienionej przestrzeni większą połowę — jęczmień 1,841.000, a ozimina tylko 1,375.000. Uprawa oziminy zmniejszyła się blisko o 59%.

Te oficyalne cyfry usprawiedliwiają w zupełności narzekania, którym sekcye rolnicze dawały wyraz od lat wielu i agitacya jaką starały się rozwinąć, a która pozostała niestety prawie bez skutku, aż do dnia, kiedy dawny minister Chamberla'in wszedł znowu na widownię,

najwyżej aż do 31 grudnia 1905, wchodzi w życie nowy dodatek do wyż wymienionej taryfy związkowej.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2. grudnia 1904 L. 168.955, tyczące się ustanowienia stacyi kolejowej Stary-Sambor stałą stacyą dla ładowania i wyładowywania zwierząt.

Na podstawie § 10. ustawy z 29. lutego 1880 r. Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia ministeryalnego z 5. stycznia 1895 (Dz. u. p. Nr. 14), c. k. Namiestnictwo po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą kolei państwowych we Lwowie ustanawia na nowo-utworzonej linii Sambor - Granica koło Sianek stacyę Stary-Sambor stałę stacyą do ładowania i wyładowywania odżuwaczy i świń.

Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tej stacyi należy przestrzegać postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1808 L. 92.582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Rozporządzeaie niniejsze wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 30 listopada 1904 L. 172.843, w sprawie wywozu świń rzeźnych z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Z powodu panującej w kraju zarazy pyska i racic c. k. Namiestnictwo zmieniając częściowo punkt I. obwieszczenia z 27 lutego b. r. L. 26.421 zarządza, że począwszy od 4 grudnia 1904 aż do odwołania ze wszystkich wolnych od zarazy i zamkniętych gmin kraju — z wyjątkiem powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków i miasto Kraków, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Podgórze, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec — wolno świnie przeznaczone na natychmiastową rzeź wprowadzać tylko do miejscowości innych krajów, o których mwoa w punkcie II. rzeczonego obwieszczenia i pod warunkami tam podanymi.

Inne postanowienia wspomnianego obwieszczenia zostają bez zmiany.

chociaż dotąd niepodobna przewidzieć jakie będą następstwa tych usiłowań.

Naprożno starano się udowodnić, że rolnicy angielscy chowem bydła wynagradzają sobie straty poniesione ze strony rolnictwa. Ten sam dokument pisma *Board of agriculture*, dostarcza pod tym względem objaśnień bardzo zajmujących, przedstawiając coroczne obliczenie ilości bydła począwszy od r. 1875. Bezwątpienia ilość bydła rogatego wzrosła z 6,013.000 w roku 1875 do cyfry 6,858.000 głów, to znaczy 14% zwyżki. Ale w tym samym czasie ilość owiec spadła z 29,167.000 głów na 25,207.000, co stanowi ubytek 3,960.000 lub 13%, ilość trzody chlewnej wzrosła z 2,230.000 głów na 2,862.000, tj. o 632.000 czyli 28%. Zapewne, że te cyfry są poważne, jakże jednak się wydają drobnemi, gdy się je porówna z wartością produktów rolnych, które o tyle się zmniejszyły. Gdyby ułożyć bilans produkcyi angielskiej z dwóch epok, wziąwszy w rachubę różnicę cen, rezultat byłby przerażający, ale taki obrachunek zaprowadziłby nas zbyt daleko.

Dowód namacalny wzrastającego upadku rolnictwa, widzimy w przesileniu, które przebywa obecnie Królewskie stowarzyszenie rolnicze. Dochody tej wielkiej instytucyi z której Anglia nie bez racyi jest dumną, od kilku lat zmniejszają się nadzwyczajnie. Członków ubywa, nowo przystępujący nie mogą wyrównać straty: ogromne coroczne konkursa, których dochody pokrywały wydatki, dziś przynoszą deficyt. Przed 3 laty rada nadzorcza tego stowarzyszenia zauważyła, że zamiast urządzać wystawy w hrabstwach, należy je ograniczyć na Londyn; wynik jednak był opłakany: dwie wystawy w Londynie w roku 1903/4 wykazały deficyt. Coroczne wydatki o tyle przewyższały preliminarz, że rezerwy Towarzystwa zostały wyczerpane. Rada zauważyła, że na rok przyszły równowaga w budżecie okaże się niemożliwą.

Wobec takich stosunków wprowadzono znaczne oszczędności w Towarzystwie. Oprócz tego rada nadzorcza oznajmiła, że w r. 1905 nie będzie w możności urządzenia wystawy w inny sposób, jak tylko rozpisując między członkami subskrypcyę, któraby jej dostarczyła 10000 funtów szterlingów. Subskrypcya miała być zamknięta 31 października; przyniosła ledwie trzecią część żądanej sumy. Byłażby to obojętność lub też objaw wielkiego zniechęcenia? Trudno na to odpowiedzieć.

Jakkolwiekbądź, uchwalono przedłużenie terminu do końca listopada, poczem dopiero rezultat zostanie przedyskutowany podczas zjazdu z powodu wystawy bydła opasowego Smithfield-Clubu, która odbędzie się w Londynie w grudniu. Dotąd jeszcze niewiadomo, czy Towarzystwo nie zaprzestanie urządzania wystaw.

Przesilenie w tem stowarzyszeniu wywołało wielkie wrażenie. O powodach piszą od trzech miesięcy nietylko czasopisma rolnicze, ale nawet i polityczne. Proponują najrozmaitsze środki. Zdaje nam się, że przedewszystkiem trzeba w tem widzieć dowód ciężkich chwil, jakie przebywa angielskie rolnictwo.

L. K...n.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 9. grudnia. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·80—9·00, pszenica na term. 8·70—8·80, Żyto gotowe 6·75—6·90, żyto na term. 6·65—6·75, Owies obroczny gotowy 6·75—7·00, owies obroczny na term. 6·60—6·80, Jęczmień pastewny 6·60—6·80, Jęczmień browarniany 7·25—7·40, Rzepak 10·25—10·50, rzepak nowy 0·00—0·00, Groch pastewny 6·75—6·90, Groch do gotowania 8·50—10·50, Wyka 6·80—7·00, Bobik 6·50—6·75, Hreczka 7·50—8·00 Kukurudza nowa 8·60—8·75, **Chmiel za 56 kilo 230·— do 240·—** Koniczyna czerwona 65·00—80·00, Koniczyna biała 55·00—60·00, Koniczyna szwedzka 60.00—70·00, Tymotka 24·00—28·00.

Spirytus loco za 50 litrów nowy 44·50—45·80, Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 32·60—32·90.

Sprawozdania własne.

Stanisławów, d. 1. grudnia 1904. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·50—00·00, Żyto 14·00—00·00, Jęczmień browarniany 14·00—00·00, Jęczmień pastewny 00·00—00·00, Owies dworski 13·00—00·00 Owies obroczny 12·75—00·00, Groch 22·00—00·00, Bób 14·00—00·00, Wyka 16·00—00·00, Kukurudza 19·00—19·00, Proso 18·50—00·00, Konicz czerwony 100·00—000·00, Konicz biały 120·00—000·00.

Spirytus kontyngent. nowy za 1 hl. 140·00—00·00 Spirytus niekontyngentowany na 1 hl. 50·00—00.00

Masło deserowe za 1 kg. 3·20, Masło solone 2·60—0·00, Jaja za 1 kopę 4·80—0·00, Mleko za 1 litr 0·20, Ser za 1 kg. 0·48.

Słoma za 100 kg. 5·50—0·00, Siano za 100 kg. 8·25.

Sanok, 1. grudnia. W koronach za 100 kg. Pszenica 18·50—19·00, Żyto 14·60—15·00, Jęczmień browarniany 15·50—16·00, Jęczmień pastewny 14·50—15·00, Owies dworski 15·00—15·50, Owies obroczny 14·00—14·50, Groch 22·00—23·00, Bobik 14·00—14·50, Wyka 14·00—14·50, Kukurudza 18·50—19·00, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 125·00—135·00, Konicz biały 115·00—120·00.

Spirytus kontyng. za 1 hl. 140·00—144·00. Spirytus niekont. za 1 hl. od 00·00—00·00.

Masło deserowe za 1 klgr. 2·80, Masło solone 2·00, Jaja za 1 kopę 3·40, Mleko za 1 litr 00·40, Ser za 1 klgr. 00·44.

Słoma za 100 klgr. w okłotach 6·00, Siano za 100 klgr. 12·00.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospodarskiego w Tarnopolu z dnia 3 grudnia 1904.

Produkta ze zbioru 1904 roku.

Ceny podane w koronach, za 50 kg., loco Tarnopol.

Pszenica 8·65—8·95, Żyto 6·65—6·85, Jęczmień browar. 6·75 - 7·00, Groch Victoria 8·60—9·75, Groch zwykły 7·60—8·25, Owies 6·10—6·30, Hreczka 0·00—0·00. Koniczyna czerwona 70·00—80·00, Koniczyna biała 50·00—60·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 23·50—23·75, nadkontyngentowy 16·50—16·75.

Usposobienie: tak co do pszenicy jak i co do żyta lepsze, inne produkty bez zmiany.

Tendencya co do spirytusu silna.

Sprawozdanie ogólne:

Z Pesztu nadchodzą wiadomości pomyślniejsze, a nawet Wiedeń okazuje chęć obudzenia się z letargu. Chęci tej dodatnim było wynikiem podniesienie się ceny żyta o 5 groszy.

Przyczyną ożywienia się targów europejskich jest zwyżka w Ameryce, za którą w ślad podąża zawsze Berlin.

W przeciwieństwie do usposobienia targów zbożowych stoi obrót mlewem, który, jako bardzo słaby zaznaczyć należy. Składy mąki są więc przepełnione, a odbytem cieszą się tylko najpośledniejsze gatunki mąki, używane na paszę, i grys, to też młyny starają się ten stały popyt wyzyskać przez ciągłe śrubowanie ceny.

Kraków, dnia 6. grudnia. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 18·70 do 19·10 K. Pszenica czerwona i żółta od 18·90 do 19·40. Żyto krajowe od 14·60 do 15·60 Żyto targowe od 00·00 do 00·00. Jęczmień na krupy od 13·80 do 14·90. Owies z opłatą akcyzową od 15·30 do 16·00. Groch od 19·50 do 22·50. Tatarka od 17·20 do 18·50. Proso od 14·00 do 16·50. Fasola od 24·00 do 36·00. Jagły od 24·— do 28·—. Siano od 8·80 do 9·60. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 4·80. Jaja za kopę od 3·60 do 4·80. Masła za 1 kg. od 2·20 do 2·60. Masła za garniec od 8·00 do 9·40. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od 000·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa do 160·—. Kukurydza za 100 klg. od 00·00 do 00·00. Wyka od 00·00 do 00·00. Rzepak zimowy od 22·50—23·00. Koniczyna nasienna czerwona od 110·00—150.00. Koniczyna nasienna biała od 80·00—90·00.

Budapeszt, dnia 9. grudnia 1904. Kurs w koronach i po 50 kg. — Pszenica na kwiecień 10·23—10·24, na październik 8·88—8·89. Żyto na październik 0·00—0·—, na kwiecień 7·97—7·98. Owies na październik 0·00—0·00, na kwiecień 7·21 do 7·22. Kukurydza na maj 7·59—7·60, na październik 0·00—0·00, Rzepak na sierpień 11·10—11·20. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 9. grudnia. Kurs w koronach i po 50 kg. Pszenica 10·55 do 10·95, Żyto 7·85 do 8·00, Jęczmień 0·00 do 0·00, Kukurudza 0·00 do 0·00, Owies 7·15 do 7·40, Rzepak 00·00—00·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów dnia 7 grudnia 1904. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego sztuk 105, Jałownika 129, Cieląt 108, Owiec i kóz 00 Nierogacizny 12. Razem 354. Woły płacono od 66—71 kor., buhaje od 54—68 kor., jałownik 00—00 kor., cielęta od 44—64 kor., nierogaciznę od 67 do 78 kor., wszystko za 100 klg. żywej wagi.

Koni przyprowadzono 218 sztuk.

Kraków, 6 grudnia. Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 135 sztuk, Jałownika 54 sztuk, Cieląt 219 sztuk, owiec i kóz 5, Nierogacizny 316 sztuk, Razem 729 sztuk. — Woły płacono po 56—66 kor., krowy po 54—62 kor., buhaje po 54—68 kor., cielęta po 59—72 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 27—52 kor., nierogaciznę chudą po 110—128 kor, za 1 cetnar metryczny rzeźnej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 729 sztuk, na eksport bydła rogatego 54 sztuk, nierogacizny 00 sztuk, pozostało 000 sztuk.

Wiedeń, dnia 6 grudnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.585 sztuk świń, między temi 4.125 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 98 do 100 hal., za galicyjskie młode świnie 72 do 94 halerzy za kilogram żywej wagi.

Sprawozdanie z targu na bydło nie nadeszło.